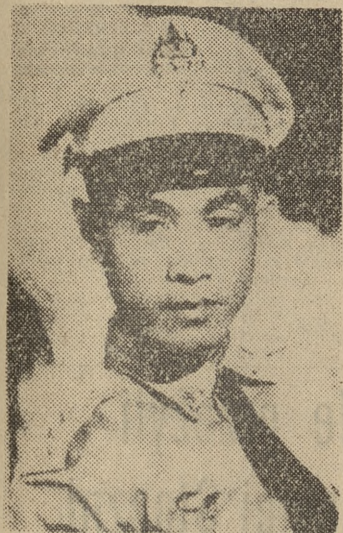


Czyje ręce kierowały buntem w Laosie?

Jak podaje agencja Reuters, Stany Zjednoczone podały we wtorek oficjalnie do wiadomości, że wznowiły pomoc wojсковą i gospodarczą dla Laosu.

Rozgłoszenia radiowa legalnego rządu laotańskiego — „Głos Laosu” oświadczyła, że konieczne jest natychmiastowe zwołanie posiedzenia przedstawicieli krajów — uczestników konferencji genewskiej z 1954 r., w sprawie Indochin. Sytuacja w Laosie — stwierdziło radio — stała się obecnie bardzo niebezpieczna w wyniku jawnej agresji imperialistów amerykańskich i ich syjańskich sojuszników oraz innych reakcyjnych ugrupowań. Wojna w tym kraju, która została rozpętana przez imperialistów amerykańskich, zagraża pokojowi w Indochinach i Azji Południowo-Wschodniej.

Układy genewskie w sprawie Laosu stanowią prawną gwarancję niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej Laosu. (PAP)



Bohaterski obrońca Wientiane, kapitan Kong Le.

Ciekawe projekty Ligi Przyjaciół Żołnierza

Omówienie pracy w organizacjach wiejskich LPŻ i ogólnych założeń rozwojowych Ligi Przyjaciół Żołnierza było głównym tematem wczorajszego V Plenum Zarządu Wojewódzkiego LPŻ w Poznaniu.

Jak wynika z przytoczonych danych, LPŻ zamierza skupić w 1965 roku w szeregach Ligi w całym kraju około 1.900 tys. członków. Oznacza to prawie 2-krotny wzrost dotychczasowej ilości członków, toteż dla zrealizowania tych zamierzeń projektuje się m. in. organizowanie kół w większych zakładach pracy, gromadach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i w wielu szkołach.

Przewiduje się również m. in. szersze popularyzowanie zagadnień morskich, budowę różnych obiektów LPŻ-owskich w ramach czynów społecznych i szerokie włączenie się Ligi do różnych imprez z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego i dla uczczenia pamięci rocznic. Bada to m. in. rajdy do miejsc sławnych bitew, rajd motocyklowy na trasie Moskwa — Warszawa — Berlin, „pościg przyjaźni” weteranów radzieckich itp. (b)

Z gałązką oliwną?

W bońskich kołach dyplomatycznych uważa się za pewne, że Adenauer uda się na początku roku do Paryża celem odbycia rozmów z prezydentem de Gaulle'em, a następnie do Londynu dla spotkania się z premierem Macmillanem. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 22 grudnia 1960

Cena 50 gr
Nr 305 (5253)

Z bagażem konkretnych wniosków pojedą na Kongres nasi delegaci

„Sejmik” techniki wielkopolskiej zakończony

Jak zapowiadaliśmy, wczoraj odbywała się w Poznaniu wojewódzka konferencja kongresowa NOT. Uczestniczyło w niej ponad 400 delegatów z zakładowych kół branżowych stowarzyszeń technicznych oraz 100 zaproszonych działaczy techniczno-społeczno-gospodarczych.

Obrady sesji Rady Najwyższej ZSRR

W dniu 21 bm. sesja Rady Najwyższej ZSRR kontynuowała dyskusję nad projektami planu rozwoju gospodarki narodowej i budżetu państwa wojewódzkiego ZSRR na rok 1961 oraz nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwowego za rok 1959. Na porannych posiedzeniach obradujących oddzielnie obu izb — Rady Związku i Rady Narodowości — głos zabralo 23 mówców, a na posiedzeniu wieczornym — 12 mówców.

Wystąpienia dyskutantów poświęcone były omówieniu poszczególnych galezi gospodarki i problematyce kulturalnej i oświatowej, budownictwu w perspektywie najbliższych lat. M. in. przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej N. Bobrownikow oświadczył, że Moskwa powinna stać się najciekawszą, najlepiej urządzonej stolicą świata — taki jest cel przebudowy miasta. Mówca przypominał, że roznamiętnienie Moskwy wzrosło ośmiokrotnie, a liczba mieszkańców stolicy ZSRR zbliża się do 7 milionów. (PAP)

„Głos” zachęca:
odwiedzić
kiermasz plastyki

Odwiedźcie, zwłaszcza jeżeli macie kłopoty z wyborem prezentu gwiazdkowego! Obrazy olejne, akwarele, drzeworyty, linoryty, ceramika artystyczna (talerze) — wszystko to zgromadzono w dużym wyborze po stosunkowo niskich cenach. Przypominamy: kiermasz odbywa się w klubie „Galeria” przy ul. Świerczowskiego 11 w godzinach 14—20. Ma zdjęcie — reprodukcja drzeworytu Franciszka Burkiewicza, twórcy rozmiłowanego w widokach Poznania i — trzeba przyznać — rozbijającego w świeńcie. Na kiermaszu można znaleźć kilkadziesiąt drzeworytów Burkiewicza.

Fot. — „Głos”

Na konferencję tę, której celem było podsumowanie dotychczasowej dyskusji nad sposobami technicznego zabezpieczenia realizacji zadań przyszłej 5-letki i wysunięcie wniosków problemów technicznych naszego województwa do rozpatrzenia przez IV Kongres Techniki — przybyli także: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydiak, sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR — Czesław Kończal, prezes NOT — wiceminister Polesław Rumiński i inne osobistości.

Zebrań wysłuchali 2 referatów: mgr. inż. Witolda Staniszkisa — na temat roli inżyniera i technika w gospodarce narodowej oraz prof. mgr. inż. Franciszka Tatary — o problemach techniczno-gospodarczych województwa poznańskiego.

Po referatach, prezes NOT Polesław Rumiński udekorował kilkunastu zasłużonych działaczy NOT (m. in. Edwarda Grabowskiego, Piotra Chuchrackiego z HCP i Ireneusza Sokola z Pometu) złotymi i srebrnymi odznakami honorowymi NOT a następnie rozpoczęła się dyskusja do której zapisało się 40 osób i w której zgłoszono dalszych 200 wniosków postulujących usprawnienie określonych dziedzin techniki i życia gospodarczego.

Warto przypomnieć, że ponad 1500 podobnych wniosków zgłoszono już w czasie dotychczasowej dyskusji w terenie.

Naturalnie, nie wszystkie zgłoszone postulaty są tej rangi, aby mogły znaleźć swe odbicie w obradach kongresu. Wiele z nich już będzie załatwiane własnymi siłami na miejscu.

Podsumowując niezmiernie bogatą i pożyteczną dyskusję, m. in. Rumiński sugerował np. iż jego zdaniem, na czoło postulatów delegacji poznańskiej winny wybić się sprawy rozwoju zaplecza surowcowego, a więc problemy techniczno-gospodarcze zagłębia Konin — Kłodawa — Turek, problemy postępu technicznego w przemyśle maszynowym oraz w rolnictwie i przemyśle rolnospożywczym.

Oceniając wysoko dotychczasowy wkład poznańskich inżynierów i techników w przygotowanie Kongresu, m. in. Rumiński przestrzegł zebranych przed tendencjami technokratycznymi w tym środowisku, a których wyrazem były — jego zdaniem — niektóre fragmenty referatu inż. Staniszkisa.

Obrady zakończono wyborem 117 delegatów, którzy reprezentować będą Wielkopolskę na Kongresie. Dodatkowo zaproponowano wybór 5 czołowych racjonalizatorów, a wśród nich Piotra Bujnego ze Stomila. (p. ch.)

Prezes Zarządu
Głównego ZNP



Prof. Józef Kwiatek z Uniwersytetu Poznańskiego, prezes nowo wybranego Zarządu Głównego ZNP.

Trzeba nadal szukać dróg porozumienia

Oświadczenie W. Zorina na konferencji prasowej

Dnia 21 bm. szef delegacji ZSRR na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ W. Zorin złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zanalizował przebieg pierwszej części sesji.

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego — powiedział m. in. Zorin — jest jedną z najważniejszych w dziejach ONZ.

Związek Radziecki działał w interesie wszystkich pokojowych państw i narodów. Nie jest więc przypadkiem, że w dyskusji zarysowało się w szerokim zakresie wzajemne zrozumienie między państwami socjalistycznymi i głównymi neutralnymi państwami Azji i Afryki, a mianowicie Indiami, Indonezją, Zjednoczoną Republiką Arabską, Irakiem, Afganistanem, Ghaną, Gwineą i innymi państwami.

Najważniejsze miejsce w pracy XV sesji zajął centralny problem obecnej doby, problem powszechnego i całkowitego rozbrojenia, postawiony na sesji z inicjatywy rządu radzieckiego.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. Chruszczow przedstawił sesji do rozpatrzenia radziecki projekt rezolucji w tej sprawie. Jednakże Stany Zjednoczone i ich sojusznicy kategorycznie odmówili przyjęcia tych dyktand dla rokowań w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia, które zawierał radziecki projekt rezolucji.

Trudno docenić olbrzymie zna-

Spotkanie w Wydawnictwie Poznańskim

Z okazji wydania dwusętnej książki, odbyło się wczoraj spotkanie z pracownikami Wydawnictwa Poznańskiego, w którym udział wzięli: I sekretarz KW PZPR Jan Szydiak, sekretarz KW Stefan Olszowski, sekretarz KW PZPR i I sekretarz KM PZPR Czesław Kończal, członkowie Egzekutywy KW PZPR przewodniczący Prez. WRN Franciszek Szczerba, komendant Wojew. MO płk Benedykt Cader i dr Adam Łopatka. Ponadto obecny był również kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR Jan Bartkowiak.

Jan Szydiak w serdecznych słowach skierowanych do zespołu wydawnictwa, wyraził uznanie dla jego rzetelnej pracy oraz złożył życzenia dalszych sukcesów w krzewieniu postępowej myśli i piękna polskiego słowa.

21 bm. odbyło się również spotkanie kierownictwa Wydawnictwa z członkami Egzekutywy KW PZPR oraz naukowcami UAM w Poznaniu, na którym był obecny również przewodniczący Prezydium WRN Fr. Szczerba (na)

Na Kasprzym Wierchu



Po uruchomieniu kolejki linowej na Kasprzym Wierchu zaroilo się od turystów i wczasowiczów — górski sezon zimowy rozpoczął się na dobre. Na zdjęciu: turyści i wczasowicze na Kasprzym Wierchu.

CAF — fot. Olszewski

W 60-lecie „Iskry”

W dniu 24 grudnia odbędzie się w Moskwie uroczysta akademicka, poświęcona 60-leciu założonej przez Lenina pierwszej ogólnorosyjskiej gazety marksistowskiej „Iskra”. Z inicjatywy Instytutu Marksizmu-Leninizmu, Akademii Nauk Społecznych i Wyższej Szkoły Partyniej przy KC KPZR odbędzie się konferencja naukowa. W bibliotekach, świetlicach i domach kultury organizowane będą wystawy. (PAP)

Mobutu przygotowuje się do ataku na Stanleyville

Wszystko wskazuje na to, że pułkownik Mobutu przygotowuje się do agresji na prowincję wschodnią, w której stolicą — Stanleyville, obrał ostatnio swą siedzibę legalny rząd kongijski. Korespondent amerykańskiej agencji UPI potwierdza informacje, że wszelkie połączenia komunikacyjne z prowincją wschodnią zostały przerwane. Podjęte zostały kroki w kierunku przeprowadzenia blokady ekonomicznej tej prowincji.

Misja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Kongo ogłosiła alarmujące dane o tragicznym losie uchodźców Baluba, którzy zbiegli, chroniąc się przed atakami zandarmów Czombe w prowincji Kasai. Na południe od miast Lulubourg, Bakwanga i Czekapa znajduje się około 300 tys. uchodźców. Dziennie 300 osób umiera z głodu. Na miejscu nie ma ani jednego lekarza, czy sanitariusza. (PAP)

Sto tys. zł nagrody wypłacono

We Wrocławiu wręczono nagrodę pieniężną za pomoc w ujęciu sprawców kradzieży oraz odzyskaniu cennych obrazów z Muzeum Śląskiego. Wiesława R., której informacje pozwoliły wykryć sprawcę przestępstwa, otrzymała 100 tys. zł. Jak wiadomo, złodziej obrazów Janusz Klec, skazany został na karę wieloletniego więzienia. (PAP)

**ZNAK
ŻÓŁWIA**
?
już w świątecznym
wydaniu „Głosu”

Pod kołami pociągu

Uczennica szkoły rzemieślniczej w Orsku, Olga Skopcowa uratowała 4-letnie dziecko przed śmiercią pod kołami pędzącego pociągu. Dziewczynka szła do szkoły wzdłuż torów kolejowych, na których zauważyła nagle bawiące się dziecko. Małeństwo nie widziało, że o kilkadziesiąt metrów znajduje się pędzący pociąg. Bez chwili zastanowienia Skopcowa rzuciła się w stronę dziecka i przycisnęła je do ziemi. Przecoczył się nad nim parowóz i kilka wagonów. Za swój bohaterski czyn Olga Skopcowa została odznaczona przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR medalem „Za odwagę”. (PAP)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Niewesołe święta de Gaulle'a

Niewesołe, zaiste, będzie miał święta prezydent Francji, gen. de Gaulle. Jego podróż po Algierii, pomyślana jako przygotowanie gruntu pod referendum, bynajmniej nie przyczyniła się do złagodzenia sytuacji w tym kraju. Wręcz przeciwnie: zaogniła ją i spowodowała jeszcze wyraźniejszą polaryzację stanowisk. Mówi o tym tragiczny bilans: 125 zabitych w czasie demonstracji.

Na 8 stycznia wyznaczono referendum. Francja i Algieria ma przyjąć albo odrzucić „Algierię algerijską” według koncepcji de Gaulle'a. Ale odpowiedź „nie” będzie nie tylko głosowaniem za „Algierią francuską”, lecz — co staje się coraz bardziej wyraźne — może także oznaczać odrzucenie w całości algerijskiej polityki generała.

PRZED REFERENDUM

Do głosowania „nie” agituja oczywiście ultrasi. Wprawdzie de Gaulle zamierza ukarać ich surowo za wywołanie zamieszek podczas jego podróży, dotychczas jednak nie widzi, by brał to oni pod uwagę. Rozmawiał ich choćby niedawny proces, podczas którego władze francuskie wykazały imponującą pobłażliwość wobec oskarżonych ultrasów, oraz sympatia armii. Kiedy premier Debré składał na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deklarację na temat polityki algerijskiej rządu, z ław poselskich rozleły się wrzaski i gwizdy. Jego oświadczenie nawiązujące do wyciągnięcia konsekwencji z krwawych wydarzeń w Algierii („sprawiedliwość będzie dla wszystkich jednakowa”), powitał homerycki wybuch śmiechu i okrzyk: „co za bzdura!” Podobnie nazywają ultrasi koncepcję „Algierii algerijskiej”.

Niezależnie od tego — i oczywiście z diametralnie różnych powodów — zarówno narodowy ruch wyzwolenczy Algierii jak też Francuska Partia Komunistyczna, oraz partie postępowe — również zalecają głosować „nie”. Wymienimy tu choćby Zjednoczoną Partię Socjalistyczną (PSU). Niejasne jest także stanowisko wpływowej SFIO (socjalistów).

MOŻE „TRZECIA SIŁA”!

Poza tym prasa paryska liczy się w obecnej sytuacji z bojkotem referendum przez ugrupowania, mogące dotychczas odegrać w Algierii rolę „trzeciej siły”, gdyby nie krwawe wyniki podróży de Gaulle'a, a szczególnie masakra ludności muzułmańskiej, co podważało w nich mocno poparcie dla jego planów. Próbkę dostarczył bojkot debaty algerijskiej w senacie ze strony 20 senatorów muzułmańskich, znanych ze swych profrancuskich sympatii. Nie wątpliwie te ugrupowania mogą zbojkotować również samo referendum.

A więc wygląda na to, że sens referendum stoi obecnie pod znakiem zapytania, jak podkreśla nawet gaullistowska prasa paryska — w Algierii może ono wywołać nowe rozruchy oraz „nie” z obu przeciwnych skrzydeł — bojkot, który owo „nie” powiększy. Natomiast wyniki referendum we Francji nie będzie można praktycznie wprowadzić w życie.

DROGA ROKOWAN

De Gaulle zdaje sobie sprawę z niewesołej dla siebie sytuacji.

Zbliża się ostatnia gronniowa gra biorąca udział w losowaniu 93 cennych nagród rzeczowych — w tym samochodu „Syrenki”. Nie zapomnij oddać kuponów „Koziołków”!

Jak donosi agencja AFP, ma on wziąć „bepośrednio w swe ręce zagadnienia podjęcia negocjacji” z powstańcami, ale... „po referendum”. Korespondent Reutera pisze z Algierii, że przygotowane już plakaty do referendum zostały zniszczone, a na ich miejsce drukuje się nowe, głoszące hasło „pokój”. Znosi się również na zmiany w kierownictwie armii: naczelnym dowódcą wojsk francuskich w Algierii ma zostać gen. Grambier, znany ze swych talentów dyplomatycznych.

W swym wtorkowym przemówieniu de Gaulle rzeczywiście mówił o rokowaniach z FLN, ale pod warunkiem uprzedniej pacyfikacji. Mówiąc inaczej — Algierczycy winni złożyć broń, i dopiero potem się do okrągłego stołu. Czy jednak możliwa jest rzeczowa dyskusja na tak nierównych prawach?

Niewesołe będzie mieć święta sędziwy generał. Chce znaleźć złoty środek, stracił zaufanie obu stron. Ow złoty środek okazał się półśrodkiem. A gdy chodzi o rzecz tak istotną jak niepodległość, naród algerijski — jak każdy naród — na półśrodki nie może się zgodzić. Zresztą — de Gaulle był tego samego zdania w czasie okupacji Francji przez hitlerowców. Czyżby o tym zapomniał?

K. MONIKOWSKI

Dowcipna demonstracja



Amerkański pocisk rakietowy z wyrzutni na Florydzie eksplodował niedawno nad Kuba, zabijając... krowę. Incydent ten, który mógł się skończyć irracjonalnie, dał asumpt studentom kubańskim do oryginalnej demonstracji: przed ambasadą USA w Hawanie przedfiliowały krowy, obwieszone płakalami, protestującymi w dowcipnej formie przeciw niebezpiecznym eksperymentom.

Fot. — CAF

Wywiad z przewodniczącym Prezydium WKZZ Maksymilianem Bartem

Uzgodnić termin dziennikarskiego spotkania z przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — Maksymilianem Bartem, nie było łatwo. To konferencja, to narada, to znów wyjazd w teren. Wreszcie siedzę w jego nadzwyczaj skromnym gabinecie przy ul. Słowackiego 22.

— Czym zajmuje się bieżąco Prezydium WKZZ?

— Obecnie w związkach zawodowych trwa kampania wyborcza do rad zakładowych. Na uwagę zasługuje fakt, że do wielu rad zakładowych wybrano nowych, młodych aktywistów, którzy powinni przyczynić się do ożywienia pracy komórek związkowych w poszczególnych zakładach pracy. Chodzi nam przede wszystkim o to, by związki w coraz pełniejszy sposób stawały się „szkołą rządzenia mas” oraz o odnowę i dalszy rozwój w wszystkich formach współzawodniczą pracy.

— Słyszałem, że obecnie Prezydium WKZZ poświęca dużo uwagi sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy oraz lecniestwu przyzakładowemu.

— Tak. Są to problemy, którymi zajmujemy się na codzień, jako że stanowią one jedno z najważniejszych ogniw w naszej pracy. Uważa-

Kluczowe sprawy kraju na warsztacie obrad sejmowych

21 bm. Sejm kontynuował generalną debatę nad planem i budżetem państwa na rok przyszły. W toku obrad przedpołudniowych zabierali głos posłowie: S. Opalko (PZPR), Z. Kucharek (PZPR), W. Krym (PZPR), W. Kowalczyk (ZSL), S. Kuziński (PZPR), K. Sliwa (PZPR), Cz. Wojtowicz (PZPR), S. Niedzielski (PZPR), P. Warehol (PZPR), S. Zimny (ZSL), S. Stomma (bezp. koło „Znak”), J. Balcerzak (PZPR), E. Kowalski (PZPR), W. Zalewski (ZSL), W. Samek (ZSL) oraz E. Jerzyk (PZPR).

O mawiano zadania i plany przemysłu ciężkiego, lekkiego, budownictwa, gospodarki morskiej, handlu zagranicznego, gospodarki komunalnej i innych.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Główne kierunki pracy przemysłu chemicznego w roku przyszłym (mówił o nich pos. Opalko) to — intensyfikacja procesów technologicznych, obniżka kosztów własnych, automatyzacja i mechanizacja produkcji oraz wprowadzenie nowych technologii.

O ROZBUDOWĘ STOCZNI

Pos. Kucharek postulował m. in. zwiększenie w miarę możliwości środków inwestycyjnych na rozbudowę stoczni remontowych, które limitują obecnie dalszy rozwój żeługi. Mówca wskazał, że rozbudowa tych stoczni jest wyjątkowo opłacalna, ponieważ zainwestowane kapitały amortyzują się już po dwudziestu kilku miesiącach.

INTENSYFIKACJA EKSPORTU

O konieczności szybkiej intensyfikacji eksportu mówił m. in. pos. Kuziński. Stwierdził on, że zadania podniesienia poziomu eksportu maszyn i urządzeń o około 20

proc. i eksportu konsumpcyjnego artykułów przemysłowych o 30 proc. są w pełni realne. Mogą one być nie tylko wykonane ale i przekroczone. Mówca wysunął szereg postulatów dotyczących działalności handlu zagranicznego i jego współpracy z prze mysem.

Po przerwie obiadowej do godz. 21 przemawiali posłowie: S. Klejnik (ZSL), A. Wojtyśiak (bezp.), L. Szymoniak (ZSL), F. Widy-Wirski (PZPR), J. Miodowski (bezp.), J. Kędziński (bezp.), P. Wrzeszcz (ZSL), S. Kurowski (PZPR), L. Słowik (PZPR), J. Kononowicz (bezp.), W. Gawlas (SD), A. Grzywa (PZPR) oraz S. Zajączek (SD).

Z ukosa

Globke, ratuj!...

W NRF liczba przesiedleńców (Heimatertriebene), zamiast maleć, rośnie z roku na rok. Jeśli czyjaś mamusia, albo tatuś mają paszport wysiedleńczy (Vertriebenenausweis), to mogą do niego wpisać synka albo córeczkę, którzy automatycznie stają się wysiedleńcami.

W tym momencie powstają jednak pewne wątpliwości, niedługo zacznie się rozdział trzeciego pokolenia „przesiedleńców”. Roczniaki statystyczne uwzględniają płodność kobiet od 15 lat. Gdzie więc wpisywać noworodki? Czy do paszportu przesiedleńczego? A jeżeli noworodek będzie miał tylko jednego dziadka przesiedleńczego, to za kogo należy uznać wnuczka?

Sprawa jest stanowczo trudna. Wydaje się, że rozwiązać ją potrafi jedynie sekretarz stanu Globke, wybitny specjalista w dziedzinie kwalifikowania ludzi. Swojego czasu jako współautor i komentator hitlerowskich ustaw norymberskich pomógł w rozplątaniu daleko bardziej skomplikowanego dylematu — kogo i od którego pokolenia uznać za Żyda i kio może być Niemcem pełnej krwi.

ZAP

O sprawach nauki mówił m. in. pos. Widy-Wirski, który przypomniał, że w nadchodzącym roku wydatki budżetu na naukę wyniosą 1,7 mld zł, a więc wzrosną w stosunku do br. o 7,5 proc.

Posłowie, którzy mówili o zadaniach oświaty (m. in. S. Kurowski i P. Wrzeszcz) wskazali, że szczególnie trudne zadania stoją przed szkolnictwem średnim, do którego napływać będzie szybko wzrastająca liczba absolwentów szkół podstawowych.

POLEMIKA NA TEMATY KULTURY

Przemówienie pos. A. Wojtyśiaka, który poruszył wiele zagadnień i wskazał na osiągnięcia uzyskane przez Sejm w obecnej kadencji, zawierało szereg akcentów krytycznych. Zdaniem mówcy nie zrobiono dostatecznego wysiłku w celu dalszego upowszechnienia oświaty i kultury. Opinia ta spotkała się z ostrą polemiką m. in. pos. Gawlasa. Przypomniał on ogromne osiągnięcia uzyskane na polu upowszechnienia oświaty i nauki, wyrażając żal, że pos. Wojtyśiak ich nie dostrzegł. Ten sam mówca wskazał też na zadania wymiaru sprawiedliwości.

Obrady trwają. (PAP)

Gorące chwile przeżyli robotnicy Gdańskiej Stoczni

Niebezpieczny pożar na trawlerze

21 bm. o godz. 14 zakładowa straż pożarna Stoczni Gdańskiej zaalarmowana została meldunkiem o wybuchu pożaru na trawlerze-przetwórni dla ZSRR „Mamin Sybiriak”. Jednostka ta miała być przekazana do eksploatacji jeszcze w br. Do akcji ratowniczej przystąpiła straż pożarna.

Akcja ratownicza była niezwykle utrudniona, gdyż cały kadłub statku i wszystkie pomieszczenia wypełniały gęste kłęby dymu. Grozę sytuacji potęgował fakt, że w tym czasie na statku pracowało kilkadziesiąt osób. Ponadto w bezpośrednim sąsiedztwie ogniska pożaru umieszczone były zbiorniki z materiałami pędnymi. Strażacy zostali spuszczeni windą w głąb statku przez wycięty w pokładzie otwór. Mogli się oni poruszać tylko dzięki aparatom tlenowym.

6 zaczadzonych robotników odwieziono do szpitala. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Po blisko 3-godzinnej akcji,

Kierownictwo KP PZPR w Łowiczu — odwolane z zajmowanych stanowisk

Od pewnego czasu w działalności Komitetu Powiatowego PZPR w Łowiczu występowały niepokojące zaniedbania, wyrażające się m. in. w rozluźnieniu dyscypliny partyjnej, niewykonywaniu zadań politycznych i ideowowychowawczych oraz braku dostatecznej troski o wzrost i właściwy skład socjalny szeregów partyjnych.

Wydelegowana przez egzekutywę KW PZPR do Łowicza specjalna komisja potwierdziła w całej rozciągłości dotychczasowe zarzuty i odsłoniła szereg nowych faktów zła i wypaczeń. Nieprzeżegane przez kierownictwo Komitetu Powiatowego PZPR pod stawowych norm działalności politycznej doprowadziło do zaniku aktywności partyjnej, odwracania się od mas oraz osłabienia odpowiedzialności poszczególnych członków partii za powierzone im obowiązki pracy. Stwierdzono, iż w kierownictwie trzone powiatowej instancji partyjnej zakrzewiły się liberalizm i brak konsekwencji w stosunku do niewykonywujących swych obowiązków członków PZPR. Tolerowano pijaństwo. Nie przejawiano również dostatecznej troski o sprawną realizację zadań gospodarczych, jakie postawiły przed całym krajem ostatnie posiedzenia plenarne KC PZPR.

Sprawę przedyskutowano szeroko na specjalnie zwołanym plenarium KP PZPR w Łowiczu. Z pełnym poparciem przyjęto wniosek zgłoszony przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego, w myśl którego i sekretarz KP PZPR w Łowiczu Józef Wronecki odwołany został z dotychczas pełnionej funkcji. Usunęto również ze stanowisk sekretarza organizacyjnego Kazimierza Poniewię oraz sekretarza propagandy Stanisława Leduchowskiego.

Plenum KP PZPR podjęło wniosek zmierzający do szybkiej likwidacji zaniedbań. (PAP)

W Anglii są też przeciwnicy boksu

Izba Gmin 120 głosami przeciwko 17 wyraża zgodę na rozpatrzenie zgłoszonego przez posłankę labourzystowską — Edith Summerskill projektu ustawy, zabraniającej uprawiania w W. Brytanii boksu jako sportu wyrażnie szkodliwego.

Dla poparcia swej propozycji dr Summerskill, która jest z zawodu lekarzem, powołała się na opinie wielu przedstawicieli kół lekarskich oraz na przykład Islandii, gdzie uprawianie boksu jest zabronione. (PAP)

NAJWAŻNIEJSZE-INICJATYWA

czym bardziej interesowały się planami produkcyjnymi i zapoznawali z nimi załogi. Znajomość planów na codzień ma duże znaczenie dla wzrostu wydajności pracy, a tym samym poprawy warunków pracy. KSR-y po winny się również żywiej interesować sprawą okresowych badań pracowników, które dotychczas w wielu wypadkach dokonywane są formalistycznie. Sprawa ta powinna też zająć się rady zakładowe.

— Na pewno jednym z poważniejszych problemów dla Prezydium WKZZ — to problem mieszkaniowy załóg. Czy w tym zakresie macie jakieś nowe projekty?

— Obecnie w ciągu jednego roku w woj. poznańskim budujemy więcej aniżeli w 1935 r. w całym kraju. Wszystko to jednak nie wystarczy. Dlatego nasze zamierzenia idą w kierunku rozwoju budownictwa spółdzielczego. Pod tym względem bowiem nasze województwo znajduje się na szarym końcu. Chcemy zatem rozwinąć spółdzielcze budownictwo przyzakładowe i w miarę możliwości zrównać je w prawach z komunalnym i ogólnopolskim. Druga sprawa to przydział mieszkań. Obecnie w samym Poznaniu mamy 19 tys. wniosków. Uważamy, że wnioski te

trzeba zaktualizować w zakładach pracy i ustalić odpowiednią hierarchię w kolejności przydziałów. Listy zamierzonych i dokonanych przydziałów powinno się wywieszać w zakładach pracy.

Chcielibyśmy też mieć pewną interwencyjną wydziałową pulę mieszkaniową dla członków związków zawodowych i nie tylko członków. Po prostu dla tych wszystkich, którzy zasługują na przydział swojej pracy i którzy mają najgorsze warunki. Nasze postulaty zmierzają ponadto w tym kierunku, by np. na przydział mieszkań tzw. „kwaterekowych”, zasadniczy wpływ miały związki zawodowe. W tych sprawach będziemy się starali na wiązać odpowiednią współpracę z radami narodowymi.

— Ostatnie pytanie: co pan przewodniczący sądzi o wrocławskiej inicjatywie sądów społecznych w fabrykach? Czy można je organizować u nas? Chodzi właściwie o te „szkoły rządzenia” i samowychowywania mas?

— Inicjatywę wrocławską uważam za bardzo pozytywną. Jestem przekonany, że sprawa ta znajmie się w przyszłości również na naszym terenie. Najpierw — ze względu na wagę zagadnienia — muszą być poczynione odpowiednie przygotowania.

Rozmawiał:

MIECZYSLAW HALIŃSKI

„Głos“ odpowiada Czytelnikom

Moralność religijna a laicka

Sformułowanie to jest tylko pozorne pytanie. W zaśladzie mój rozmówca przesądza sprawę, określając z góry postawę moralną ludzi opisanych w reportażu jako ukształtowaną wychowaniem religijnym.

Nie wnikając w to, jakie były źródła postępowania ludzi o pisanych w reportażu (myślę, że były różne) pragnę odpowiedzieć naszemu Czytelnikowi co sędzę o moralności religijnej w porównaniu z moralnością laicką, której tak bardzo się obawia.

Systemy moralne a stosunki klasowe

Spoleczeństwo ludzkie po przez tysiąclecia swego istnienia wypracowało sobie pewne wskazania etyczne, normujące sposób postępowania między ludźmi. Wskazania te były w różnych okresach historycznych naszego rozwoju mniej lub bardziej przestrzegane w praktycznym życiu. Ich realizacja zależna była bowiem od panującego w danym okresie systemu moralności. System ten z kolei warunkował i określał stosunki klasowe, społeczne i polityczne. Zabicie na przykład niewolnika przez jego pana nie było w okresie niewolnictwa zbrodnią karaną przez prawo, ani czynem potępianym przez panujące obyczaje.

Notatki gospodarcze

▲ Moda na obuwie z cienką żelówką oraz zwiększenie zużycia surowca krajowego spowodują w przyszłym roku zmniejszenie importu skór o wartości 4 mln. zł. dewizowych (250 tys. dolarów), a także 4-krotny wzrost ilości skór twardych i miękkich przeznaczonych do sprzedaży detalicznej.

▲ W najbliższej przyszłości przemysł lekki „klucza” będzie sprzedawał zakładom przemysłu terenowego i spółdzielczego dokumentację nowych wzorów obuwia, odzieży itp.

▲ W celu zapewnienia bardziej równomiernego zaopatrzenia wsi w części zamienne do maszyn, CSR zamierza zorganizować w całym kraju dodatkowo 400 magazynów z częściami. Sprzedaż części zamiennych prowadzić będą także POM-y.

▲ W roku bieżącym wartość eksportu wyrobów przemysłu lekkiego wzrosła do 40 proc. wartości importu surowców i półfabrykatów do produkcji tegoż przemysłu.

▲ W roku ubiegłym i bieżącym zmalał nasz eksport traktorów. Przyczyny — przechodzenie nie na produkcję nowego typu ciągnika „Ursus”. W 1961 r. fabryka wypuściła już 5.500 ciągników i eksport znowu wzrośnie tym bardziej, że nasz nowy typ ciągnika zdobył w międzynarodowym konkursie ekonomiczności w eksploatacji I miejsce.

▲ Od 1 stycznia premiowanie w zakładach hutniczych uzależnione będzie od wykonania planów asortymentowych a nie od tonażu brutto. Nowy system premiowania ma na celu usprawnienie zaopatrzenia fabryk w wyroby hutnicze.

▲ Mimo, iż na rok przyszły zaplanowaliśmy wydobycie 102,3 mln. ton węgla, to jednak węgla koksującego nam brakuje. Dla potrzeb hutnictwa i odlewni trzeba będzie importować 850 tys. ton węgla koksującego. Kosztem należy gospodarować oszczędnie!

▲ Wstępne badania na tzw. niżu polskim ujawniły 30 struktur geologicznych rokujących obecność ropy. W przyszłym roku na badania geofizyczne w rejonach Płońska, Łodzi, Wschowy i Gniezna przeznaczona jest suma 89 mln. zł. Ostatecznych wyników badań zdecydować będą wyniki wiercenia głębokie — do 3 tys. metrów i głębiej — a te są bardzo kosztowne. Dlatego trzeba długo wybierać i badać teren aby wiercić niemal „na pewniaka”.

▲ W 1961 r. wzrośnie produkcja: pralek — do 480 tys. sztuk, lodówek — do 50 tys. sztuk, telewizorów — 230 tys., motocykli i skuterów — 128,5 tys. sztuk. Spadnie natomiast — na skutek nasycenia rynku — produkcja radioodbiorników do 585 tys. sztuk (w roku 1958 — 780 tys. sztuk). (pch)

Kiedy w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się reportaż z Zakładu Specjalnego w Śremie, charakteryzujący szlachetne sylwetki ludzi tam pracujących, do redakcji wpłynęły listy i zapytania na temat zakładu i spraw poruszanych w reportażu. Jeden z Czytelników p. B. Nowak z Poznania zaproponował przedyskutowanie na łamach gazety oceny postawy moralnej ludzi śremskiego zakładu, stawiając autorowi artykułu takie oto pytanie:

„Czy ludzie tak piękni, jak przedstawili artykuł, ludzie mocni sercem, wyrosną jeszcze kiedykolwiek w szkołach bez religii? Czy raczej z takich szkół nie będą może pochodzić tacy, jak na przykład malkobójca z ulicy Inżynierskiej?”

pionym przez panujące obyczaje. Religie uwarunkowane historycznie — mimo że były w tym samym czasie — w praktyce mogły wnieść w panujący system moralny tylko tyle, ile pozwalały interesy klasowe rządzące. Co gorsza poszczególne religie stawały się z biegiem czasu hamulcem postępu nie tylko społecznego, ale i umysłowego: przeciwstawiały się zarówno śmiałym dociekaniom filozofów, rozwojowi literatury, jak i wielkim odkryciom ludzi nauki.

Pogańscy Ateściści zmusili Sokratesa do wypicia cykuty za to, że nie wierzył w bogów państwa. Filozof Demokryt został wygnany z Abderi, a Heraklit wypędzony z Efezu. Kościół katolicki uwieził Galileusza, spalili na stosie Giordano Bruno, a w epoce inkwizycji wysłał na stos lub wbił w łochach 5 milionów ludzi. Protestanci genewscy spalili żywcem Michała Serveta, lekarza i teologa za jego nieprawowierność. Rabin żydowski chciał ukamienować Spinozę za to, że w swym znakomitym dziele „Traktat teologiczno-polityczny” analizował pismo święte ze stanowiska wolnomyśliciela.

W oparciu o naukę

Ogólnoludzkie wskazania etyczne bardzo różnie i w bardzo różny sposób były w przeszłości realizowane przez poszczególne religie i podległe im systemy moralne. I jak dotąd w swym wielowiekowym „rządzie dusz” nie doprowadziły do tego, aby człowiek przestał być człowiekiem wilkiem, aby wszystkie ogólnoludzkie zasady etyczne harmonijnie zostały wprowadzone w życie.

Moralność laicka jest to taka moralność, której przesłanki mieszczą się również w tęsknotach ludzkości za powszechnym dobrem i sprawiedliwością, z tym tylko, że opiera ona realizację swego systemu moralnego na naukowym spojrzeniu na świat, czerpiąc z dotychczasowej wiedzy i w oparciu o jej dalszy rozwój wiarę w zmianę stosunków międzyludzkich. Zmiana ta dokonuje się w ustroju socjalistycznym znośnym ucisk i prawo do eksploatacji człowieka przez człowieka.

Moralność laicka jest moralnością ludzi oświeconych, których postępowanie nie jest wa-

runkowane strachem przed karą wieczną, lecz społeczną potrzebą i społecznym sensem. Jest to obiektywnie biorąc moralność wyższa od moralności religijnej. Tam gdzie religii się nie powiedziało zjawia się nauka, aby wszystkimi dostępnymi jej środkami stworzyć cywilizację ludzką godną swej nazwy. Prawdziwie humanistyczna.

Światopogląd a etyka

Czy znaczy to, że w moralności laickiej mieści się pogarda dla wierzeń religijnych? Z całą pewnością nie. Laicki system moralny docenia historyczne znaczenie religii w kształtowaniu norm moralnych ludzkości. Bierze jednak pod uwagę, na podstawie obserwowanych wyników bezradność jej systemu moralnego.

Indolencja religii w kształtowaniu osobowości ludzkiej, znalazła swój wyraz w znanej przysłówki ludowej — „Modli się pod figurą a diabła ma za skórą”. Przysłowie to nierzadko przychodzi nam na myśl, kiedy dowiadujemy się, że nasz sąsiad czy znajomy — człowiek odbywający praktyki religijne — okazał się zwykłym szubrawcem, złodziejem, kłamcą czy hochsztaplerem. Gorzkie np. było rozczarowanie wierzących poznawców, gdy dowiedzieli się, że morderca małej Basi — Kałużny, jest praktykującym katolikiem.

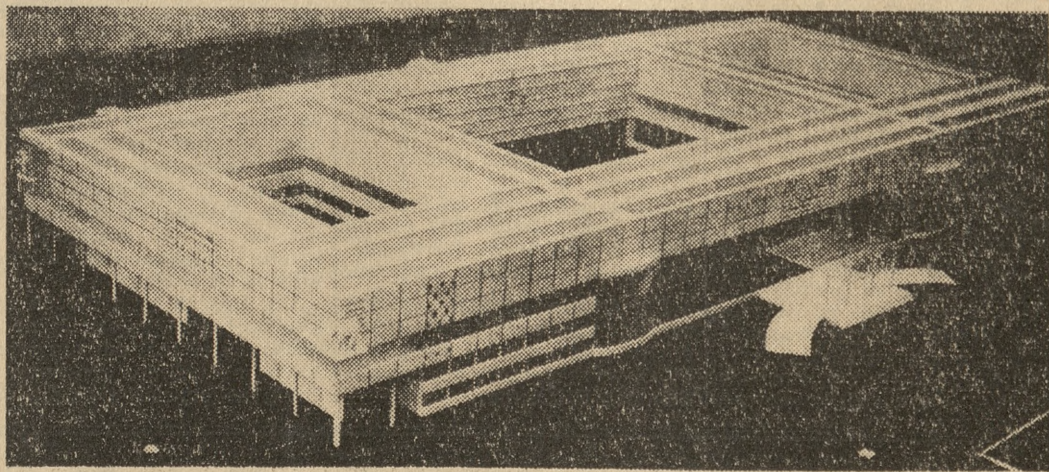
rowanie wierzących poznawców, gdy dowiedzieli się, że morderca małej Basi — Kałużny, jest praktykującym katolikiem.

Z drugiej strony wśród wolnomyślicieli i ateistów mamy postacie naprawdę piękne i godne naśladowania. Na przykład Ludwik Krzywicki, wielki społecznik i uczony, znakomity pedagog i oświata; czy Janusz Korczak, jeden z najpiękniejszych ludzi naszej epoki, pisarz i wychowawca, który nie opuścił swych wychowanków nawet w najstraszliwszej chwili życia. Z własnej woli pojechał z żydowskimi dziećmi zaplombowanym pociągami do Treblinki. Bo — jak mówił Ludwik Warmund — prof. prawa kościelnego na Uniwersytecie w Innsbrucku (ur. 1866 — zm. 1932) „i nauka ma swego boga i swoje wyznaczenie. Nie jest to wprawdzie bóg, który stworzył ludzi na swój obraz i podobieństwo po to tylko, aby pozwolić im potem upodobnić się do zwierząt, jest to raczej bóg, który uczynił doskonałość nie punktem wyjścia, lecz trudnym osiągalnym celem, który wyznaczył raj nie na początku lecz prze ciwnie na końcu wszechczasów. Jest to bóg, który kazał swym stworzeniom wznosić się do coraz wyższych form bytu, dając im przez to krzepiącą wiarę, że odwieczne prawa zapowiadają postępowy rozwój ku górze. Ze można mieć nadzieję coraz większego zbliżenia się do doskonałości, dzięki nieustannej pracy i uczciwemu wysiłkowi”.

Wracając więc do problemu postawionego przez naszego Czytelnika — czy należy się bać wychowania, opartego na rzetelnej wiedzy? Chcemy przecież, aby nasze dzieci były światłymi, społecznie dojrzałymi, a więc rządzonymi się najwyższymi normami moralnymi. Takich właśnie ludzi potrzebujemy, którzy z trudem lecz uparcie i coraz bardziej efektywnie budujemy. Ludzi ofiarnych, myślących i społecznie uczciwych.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

Przybytek sztuki w budowie



Makieta państwowej galerii obrazów, której budowa została rozpoczęta w Moskwie. Będzie to największy budynek tego rodzaju w ZSRR. Fot. — CAF

Aluminium z Szelichowa dla Syberii

W odległości 20 km od Irkucka powstaje nowe miasto syberyjskie Szelichowo: ośrodek przemysłu aluminiowego. Gdy w roku 1956 rozpoczynano prace budowlane, stały tu tylko dwa domy.

Budowę rozpoczęto od „zielonego miasteczka”, w którym, w sejkach namiotów, zamieszkałi komсомолcy przybyli z różnych krajów ZSRR.

Jak grzyby po deszczu

Po miasteczku namiotów nie ma już nawet śladu. Wielu młodych, którzy przybyli tu z komсомолcami „putiownikami”, pożeniło się, stało poważnymi ojcami rodzin i mieszka w nowoczesnych domach, które powstają w Szelichowie niczym grzyby po deszczu.

W nowopowstałym mieście syberyjskim mieszka już 12 tysięcy ludzi. Za kilka lat liczba mieszkańców Szelichowa ma wzrosnąć do 65 tysięcy.

Szerokie ulice, wiele zieleni, przy każdym prawie domu pełne kwiatów ogródki. Jest już w Szelichowie kilka szkół, kina, świetlice, ładny Dom Sportu...

Pytałem co wpłynęło na decyzję zlokalizowania kombinatu produkcji aluminium tu właśnie?

— Po pierwsze: bliskość tanich źródeł energii elektrycznej — mówi zastępca dy-

Korespondencja własna API

rektora kombinatu Kiriczenko. — Energię otrzymujemy z Irkuckiej Elektrowni Wodnej. Po drugie: bliskość źródeł surowca. Okręg irkucki jest bardzo bogaty w boksyt...

Boksytów nie są jedynym bogactwem okręgu irkuckiego. Okręg ten zajmuje trzecie miejsce w ZSRR pod względem zasobów węgla kamiennego. Są tu wielkie złoża rud żelaza, złota, grafitu, miki, gipsu, wapna, kaolinu, glin ogniotrwałych. Na setki miliardów ton oblicza się zapasy soli, zaś irkuckie lasy stanowią jedną siódma drzewostanu ZSRR.

Nie wszystkie zasoby surowcowe tego okręgu zostały już do końca zbadane, nie wszystkie odkryte...

W okręgu irkuckim pracują setki ekip geologicznych, a w ostatnim okresie do prac poszukiwawczych wciąga się coraz szerzej ludność. Zorganizowano ekipy geologów-amatorów, głównie spośród studentów, uczącej się młodzieży i młodych robotników, uzbrojone w motyki geologiczne, kompas, spidery oraz inny sprzęt i

Z KSIĄŻKA NA TY...

Gwiazdkowe bestsellery

Ckres gwiazdkowy i noworoczny, to czas księgarskiego żniwa. Zwyczaj obdarowywania znajomych książką rozszerzył się jak kataklizm, tyle że tym razem o dobroczynnych skutkach. Znamienne jednak, że na prezenty poszukują klienci pozycji bardziej okazalych, w jakimś sensie „monumentalnych”. Nawet i cena, a z tymi coraz mniej jakoś na półkach księgarskich wesoło, mniejszą przy takiej okazyj odgrywa rolę.

A zatem czas na prezentację. Oto krakowskie Wydawnictwo Literackie bar dzo starannie, w pięcioletniej oprawie, na dobrym papierze uraczyło nas wznowieniem głośnej pracy Władysława Łozińskiego „Prawem i lewem”. To już nasza klasyczna historia, przedmiot słusznej dumy, dzieło, łączące doskonały aparat naukowy, analizę źródeł, z literackim sposobem pasjonującego podania niemałego zasobu wiedzy o stosunkach obyczajowych dawnego wo jewództwa ruskiego. Czas: koniec XVI wieku, pierwsza połowa XVII, a więc okres niesłychanej bujności życia polskiego, wojen i najazdów, rozwiniętości szlacheckiej, nierządu w państwie, niefrasobliwej hulanki, swobody obyczajowej. Oba solidne tomy Łozińskiego czyta się z pasją, równą lekturze najbardziej urzekającej powieści. A jakże zarazem temat do refleksji i przemyśleń, jakże uśmiech ironii w odniesieniu do powiedzonka, które i dziś się słyszy: jak to dawniej dobrze bywało. Ano, bywało, to fakt, ale czy dobrze, niech o tym powie lektura Łozińskiego.

A teraz kawał niemały innej, odleglejszej i przestrzennej i czasem historycznej. Oto: „Podanie niesie, że Senio i Aschio, synowie Remusa, uciekając przed stryjem Romulesem, który go dził na ich życie, schronili się w sienińskie góry i założyli tam zamek Senio. Zabrani oni ze sobą z Rzymu święte godło rodu, wilczyce z bliźniakami, która się stała skarbem nowego miasta”. Niejeden z czytelników od czytując ten mały cytat, do myśli się już, o co chodzi. Tak, to Kazimierz Chłędowski. Państwowy Instytut Wydawniczy uraczył nas nową pracą tego rozkosznego gawędziarza rozmiłowanego w przeszłości Italii. Na półkach księgarskich ukazała się „SIENA”, jedna z najcenniejszych pozycji autora późniejszych rozgłosnych „Pamiętników”.

„Siena” w swej warstwie artystycznej, w uroczym opowieści o malarstwie, architekturze, o losach poszczególnych głośnych jednostek, jest książką uroczą, przy tym wprowadzającą w dziwny, choć bogaty świat Italii. To jakby żywa, barwna powieść. Gorzej jest z próbami syntez politycznych czy społecznych. Wtedy Chłędowski okazuje się ciastem, nie umiejąc ogarnąć szerszych horyzontów rozwoju zjawisk. Niemniej jest zawsze niesłychanie ciekawą. Zresztą, Chłędowski go nie potrzeba zalecać bliżej, zbyt znany już jest paru pokoleniom czytelników. Zatem przyjemnej lektury!

Skoro jesteśmy przy PIW-ie, trzeba powiedzieć o wizerunkowej pozycji tego zasłużonego wydawnictwa. Myślę tutaj o dwutomowej, wspaniale wydanej pracy „angielskiego Woltera”, wielkiego erudyty — Edwarda Gibbona „Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego”. Mówiąc między nami, jest to kondensacja dzieła znacznie większego, bo aż 10-tomowego, którego pełny tytuł brzmi „Zmierzch i upadek Cesarstwa Rzymskiego”. Decyzja wydania tylko części tego materiału była jednak na pewno słuszną. Lektura to nie najłżejsza, wymaga pewnego wysiłku, który się jednak wspaniale opłaca. Suma wiedzy, zasób wiadomości, przy tym forma, pełna błyskotliwości, ciętości, jasny, logiczny styl, czynią lekturę atrakcyjną i niezmiennie pożyteczną.

Do równie okazałych wydawnictw, choć z zupełnie innego gatunku, zaliczyć trzeba wydawnictwo „Sportu i Turystyki”, przepiękną, jedną w swoim rodzaju pracę Włodzimierza Puchalskiego, album „Rok w puszczy”, wybór najlepszych zdjęć z 25 lat pracy zawodowej. Obejrzanie Puchalskiego z tajemniczą obiektywem, którym potrafi „złapać” dosłownie wszystko, często w sytuacjach zupełnie nieprawdopodobnych, Puchalski dopiero pokazuje, jak trzeba i jak można kochać przyrodę. Las, kwiaty, zwierzęta nade wszystko, stają się poprzez jego ujęcie bliższe i zrozumialsze.

I do tej serii jeszcze jedna pozycja, wydana przez Lubuskie Towarzystwo Kultury, monografia — album „Tadeo Polacco z Zielonej Góry”, w opracowaniu Janusza Koniusza. Bardzo ładna szata graficzna, treści spokojna, raczej informacyjna, za to dobry zestaw reprodukcji prac wybitnego malarza polskiego z XVIII wieku, Tadeusza Konieca. Dobrze, że LTK włożyło tyle troski w przypomnienie jednego z bardziej zasłużonych obywateli Ziemi Lubuskiej, artysty o wielkiej skali oddziaływania i wrażliwości. Każdy taki przyczynek powiększa wiedzę naszą o epokach minionych, stanowi zarazem kwiatek do wianca osiągnięć polskich Nadodrza.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

WIESŁAW IWANICKI

Skończą się wędrówki od wydziału do wydziału

Przewodniczący Prezydium DRN o nowym systemie załatwiania skarg

Od stycznia przyszłego roku wchodzi w życie Kodeks postępowania administracyjnego. Jest to jeden z podstawowych dokumentów prawnych przeznaczony dla aparatu administracyjnego, więc i dla rad narodowych wszystkich szczebli. Z wprowadzeniem kodeksu łączy się jak najbardziej pismo okólnie premiera J. Cyrankiewicza, wydane 5 bm., a zajmujące się starom funkcjonowaniem aparatu administracyjnego. Premier podkreśla ogromną rolę tego aparatu, analizuje w piśmie jego sprawność, oraz poleca podjąć kroki, zmierzające do usprawnienia działalności w dziedzinie kontaktów przedstawicieli władz terenowych z obywatelami. Chodzi przede wszystkim o właściwe i rozumne załatwianie wniosków i skarg ludności oraz o większe niż dotychczas wykorzystywanie inicjatywy społecznej, wniosków radnych i ludności.

W związku z wprowadzaniem nowego „ładu”, zwróciliśmy się do przewodniczących Dzielnicowych Rad Narodowych o informacje na temat zmian, które mają nastąpić w załatwianiu interesantów.

W dzielnicy GRUNWALD, jak poinformował nas przewodniczący — Bolesław Matczak, trwało ostatnio szkolenie pracowników. Na kursie tym zapoznano wszystkich zainteresowanych z nowym kodeksem. W związku zaś z pismem Premiera inaczej niż do tej pory załatwiane będą skargi i wnioski petentów. Żadna sprawa, nawet wtedy jeśli nie może być natychmiast załatwiona, nie będzie odłożona ad acta. W takich wypadkach zainteresowani otrzymają wy czepniającą odpowiedź.

Na drzwiach poszczególnych wydziałów pojawia się większa informacja, w których godzinach i jako sprawy załatwiają kierownicy czy referenci.

Przewodnicząca Prezydium DRN JEŻYCE — Władysława Klawiter, oświadczyła, że celem zapoznania i omówienia pisma Premiera odbyło się 21 bm. zebranie wszystkich pracowników. W najbliższym czasie ustalone zostaną godziny przyjęć dla petentów przez kierowników poszczególnych wydziałów i członków Prezydium. W styczniu zaś zorganizuje się zebranie z przewod-

nicykami Komitetów Blokowych, na którym zostanie omówiony przyszłoroczny plan remontów budynków mieszkalnych oraz projekt porządkowania dzielnicy. Z kolei przewodniczący Komitetów zapoznają mieszkańców z zamierzeniami i możliwościami Prezydium. Dzięki tej współpracy zmniejszy się na pewno ilość wniosków. Mieszkańcy bowiem będą zorientowani na bieżąco o pracach Prezydium.

Oczywiście i ta Rada dołoży starań, by wszyscy interesanci załatwiani byli sprawnie i szybko, a także grzecznie.

Jeden z pracowników Referatu Inspekcji Instrukcyjnej czuwać będzie w dzielnicy NOWE MIASTO nad sprawnym i terminowym załatwianiem spraw ludności. Sekretarz Prezydium DRN — Kazimierz Borkowski stwierdził, że ta wewnętrzna „kontrola” na pewno wpłynie mobilizującą na pracowników samej Rady. Chodzi przecież o to, by skargi i wnioski petentów przestały być traktowane jako „zło konieczne”. Dzięki zaś dobrej i właściwej informacji Rada zdobędzie większy autorytet wśród mieszkańców.

Wydział do Spraw Lokalnych Prezydium DRN STARE MIASTO otrzymuje dziennie 60 do 80 listów. Rzecz jasna, że w takiej sytuacji termin 14-dniowy, obowiązujący do udzielania odpowiedzi, nie zawsze mógł być dotrzymywany. Przedłużenie tego terminu, stwierdził przewodniczący Prezydium mgr Mieczysław Tarzyński, umożliwi poinformowanie wszystkich zainteresowanych o przebiegu ich spraw. Taktowne zaś i spokojne wyjaśnianie petentom, często nawet nieskomplikowanych

spraw, przyczyni się do zdobycia jeszcze większego zaufania.

Także i w dzielnicy WILDA, jak informował nas przewodniczący Prezydium DRN — Sylwester Kamiński, jeden z pracowników śledzić będzie załatwianie wszystkich wpływających do wydziałów skarg i wniosków. Żaden więc „papiererek” nie powędruje do teczki. Na wszystkie bez wyjątku sprawy interesanci otrzymają odpowiedź. Tym samym skończą się wędrówki od „Anna-sza do Kajfasza” z pytaniami — a co z moim wnioskiem?

Rozmawiała

ANNA SIEKIERSKA

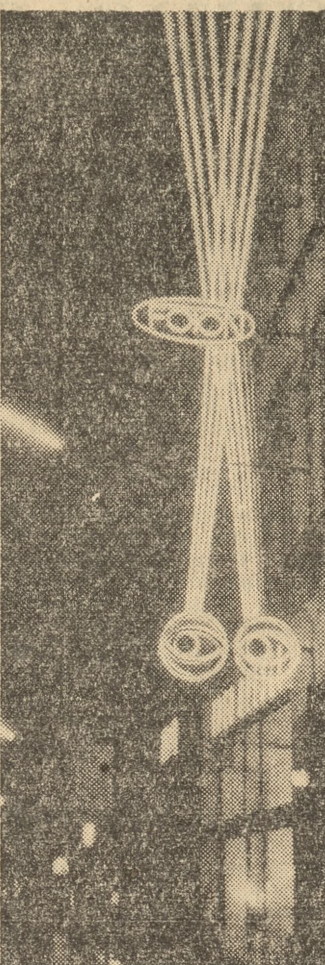
Książeczka PKO pod choinką

W ubiegłym roku zdobyła sobie prawo obywatelstwa nowa forma (popularyzowana i przez „Głos”) prezentów gwiazdkowych i noworocznych — książeczka oszczędnościowa PKO. O zaletach takiego prezentu nie trzeba pisać. W każdym razie uwalnia on ofiarodawcę od kłopotliwego zastanawiania się: co kupić? Książeczka PKO pozostawia ten wybór obdarowanemu.

Również w tym roku każdy może we wszystkich placówkach założyć książeczkę oszczędnościową na nazwisko innej osoby. Nie trzeba do tego dowodu osobistego tej osoby. Wystarczy tylko podać imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i albo imiona rodziców przyszłego właściciela książeczki, albo datę i miejsce jego urodzenia. Można zakładać na nazwisko osób trzecich książeczki obiegowe oprocentowane na 3 procent, premiiwane nagrodami pieniężnymi a także samochodowe, motocyklowe, turystyczne lub mieszkaniowe. Na tych ostatnich nie trzeba od razu lokować całej sumy będącej warunkiem udziału książeczki w losowaniu. Można wpłacić pewną tylko kwotę, którą później właściciel stopniowo uzupełni.

Książeczkę PKO założyć można we wszystkich urzędach pocztowych, agencjach PKO w zakładach pracy, oddziałach PKO. (na)

Jeden z najpiękniejszych



W tych dniach zapłonął w centrum miasta jeszcze jeden nowy neon. Tym razem chodzi o reklamę sklepu „Foto-Opłuki” przy ulicy 27 Grudnia. Jak widać na reproduowanym zdjęciu — nowy neon można śmiało zaliczyć do rzędu najpiękniejszych. Szkoda tylko, że zamontowano go na tak brzydkim i odrapanym budynku.

Fot. K. Przychodźki

Opiekunowie — szkole nr 17

Ostatnio powiększyła się znów ilość pomocy naukowych w Szkole Podstawowej nr 17 (ul. Winiarska). Zakład Opiekunów — Wojskowe Zakłady Mechaniczne ofiarowały szkole wiele cennych pomocy, m. in.: 3 aparaty fotograficzne, 80 magnesów, 77 pryzmatów oraz odpadki drewna i metalowe. Natomiast drugi Zakład Opiekunów — Poznańskie Zakłady Przemysłu Sportowego przekazały 2 maszyny do szycia i większą ilość odpadków krawieckich.

Współpraca tych dwóch zakładów pracy, ze szkołą nr 17 układa się już od dłuższego czasu pomyślnie, ku zadowoleniu nauczycieli i dzieci. (an)

Dbać o estetykę mieszkań

Nasz kiermasz plastyki

Od wielu lat rozlega się na łamach prasy wołanie o usunięcie szmiry ze ścian naszych mieszkań. Wołanie o tyle słuszne i uzasadnione, że nawet w mieszkaniach tych ludzi, którzy np. w dziedzinie ubiorów idą z prądem mody, jeśli idzie o obrazy, rysunki na ścianach, o figurki na półkach czy szafkach, nie mogą jakoś zerwać z artystyczną tandetą. Zresztą — nie upraszczajmy: moda co innego, a dobry smak w ogóle — też co innego.

No cóż, samo wzywanie do estetyki i krytykowanie różnych okropnych makiet, oleodruków z nieśmiertelnymi — tyle już wykpiwa-

nymi! — jeleniami u wodo-poju, landrynkowo cklivymi pejzażami, bezwartościowymi figurkami z porcelany, i wieloma innymi grakami — to dopiero połowa (i ta łatwiejsza!) dzieła zmierzającego do przełamania niezdolności wyrobionego smaku artystycznego. Druga połowa (ta trudniejsza!) to działalność pozytywna.

Właśnie takim typowym przykładem pozytywnego działania jest zorganizowany przez Związek Polskich Artystów Plastyków, poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” w klubie Galeria (adres: Poznań, ul. Świerczewskiego 11, hala MTP, obok kiermaszu) KIERMASZ PLASTYKI. Na kiermaszu tym każdy na pewno znajdzie coś, co z jednej strony przedstawia jakąś wartość artystyczną, a z drugiej — doskonale nadaje się do ozdobienia mieszkania. Grafika, obrazy olejne i akwarele, a także artystycznie wykonane talerze do wieszania na ścianę — wszystko to wyszło spod rąk poznańskich plastyków, którzy na ogół mało mają okazji do zaferowania swoich licznych prac przeciętnemu odbiorcy. Może to jest jeden z powodów tak opornego przełamania zleż tradycji w ozdabianiu mieszkań?

Chcielibyśmy przy tej okazji zachęcić mieszkańców Poznania i przyjezdnych do zajrzenia do „Galerii”. Wejście (bezpłatne, jak zawsze) do niczego nie zobowiązuje. W Warszawie również zorganizowano podobny kiermasz. Cieszy się ogromnym powodzeniem. Byłoby źle, gdybyśmy dali się wyprowadzić stolicy. Przecież i nas stać chyba na wyrobienie dobrego smaku. Poza tym jeszcze jedna uwaga: żeby gustownie ozdobić ściany nie trzeba ich wcale obwieszać licznymi obrazami. Jeden dobry drzeworyt w całym pokoju wygląda bez porównania lepiej niż masa pseudo-dzieł.

A więc? Zapraszamy na kiermasz grafiki.

M. F.

Nowe władze ZA.

Ostatnio odbyły się wybory nowych władz Zarządu Oddziału ZASP — Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. W skład zarządu weszli przedstawiciele teatrów z województw: poznańskiego i zielonogórskiego.

Zarząd ukończył się następująco: przewodniczący — Stanisław Winięcki, zastępcy przewodniczącego — Antonina Kawecka i Janusz Gole, sekretarz — Kazimierz Sulkowski, skarbnik — Irena Osuchowska oraz członkowie — Henryk Drygalski, Jerzy Goltfert i Marian Kouba. (na)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

FINAL TRENINGU...
W SZPITALU

Uczeń Technikum przy ul. Szamotulskiej, 15-letni S. W. uprawiał wczoraj na boisku szkolnym trening lekkoatletyczny bez nadzoru nauczyciela wf. Podczas odskazywania skoku w dal upadł niebezpiecznie, doznając złamania obojczyka. Pogotowie zabrało chłopca do szpitala.

I BARAN JEST GROŹNY...

Na Kopaninie 4-letnie dziecko Cz. H. podczas zabawy zostało ugodzone przez znajdującego się w pobliżu barana. Pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

PILNOWAĆ DZIECI!

Przy ul. Garbary 4-letni K. T. poparzony został wczoraj wrzaskiem. Oparzenie II stopnia objęło szyję, ramię i udo. Dziecko przewieziono do szpitala. (mi)

Czyje gołębie?

Pan Jerzy Krotowski, zamieszkały przy ul. S. Engla 18 m. 8, zawiadomił nas, że do jego mieszkania zabłąkały się dwa obrączkowane gołębie pocztowe. Na obrączkach wybito znaki: „27083 r. 1959 T” oraz „Derby r. 1959 ZBH”.

Właściciel ptaków może je odebrać pod wskazanym adresem. (na)

Czytelnicy o komunikacji

ła konieczność wprowadzenia dogodnych połączeń.

Fakt, że nadal tramwaje nasze „cho dą” stadami. Niby to planowo, według zegarka, lecz w rzeczywistości bez ładu i składu.

Nieco odmienne zmartwienie ma p. mgr K. R.

Po pierwsze wskazuje on w swoim liście na spore luki w kursowaniu 16-ki, przez co również — musząc przesiadać się z 13-ki przy M. Dworcowym — traci sporo czasu na dojazd do pracy. Po drugie — nasz Czytelnik nadal apeluje o dodanie przyczep tramwajom linii 18, zwłaszcza w godzinach rannych i wczesno-popołudniowych.

Trudno nam zgodzić się z twierdzeniem p. K. R., że „osiemnastka” nie jest dostatecznie wykorzystywana w swych kursach na Łazarz (rzekomo jeździ pusta od M. Dworcowego). W istocie jest inaczej i dlatego wierzymy, że MPK dotrzyma słowa w sprawie dodania na tej linii przyczepki, po wybudowaniu nowej zajezdni przy ul. Palacza.

Dwa kolejne listy mówią o sprawie wsiadania i wysiadania oraz o nowym systemie kasowania należności za bilety. Otóż p. Janowska narzeka nie tyle na panujący w wozach tramwajowych tłok i na widoczną na każdym kroku nieuprzejmość tzw. pici mocej ile na nieprzepraszanie zwyczaju nie wysiadania tylnym pomostem.

Przyznajemy rację i podpisujemy się oburącz pod propozycją niedopusz-

czania do łamania obowiązujących przepisów. W istocie — konduktorzy często zdzierają sobie gardła, apelując do pasażerów o posuwanie się ku przodowi. Jakże często wołanie to pozostaje bez rezultatów. A skoro nadejdzie przystanek — wówczas bardzo często grupy pasażerów wysiadają tylnymi drzwiami, przedłużając tym samym postój tramwaju na przystanku.

Naszym zdaniem słuszne są także uwagi p. B. D. z ul. Osieckiej, który proponuje, by w godzinach „szczytu” konduktorzy nie przestrzegali tak surowo zasady kasowania na siedząco, a raczej stosowali system przechodzenia od tyłu do przodu wozu i z powrotem. Jak sugeruje nasz Czytelnik, miejsca siedzące należą się konduktorom bezsprzecznie, lecz nie można tej zasady stosować zbyt sztywno. Pan B. D. pisze jeszcze, że zbyt wcześnie wprowadzono u nas miejsca dla obsługi, że trzeba z tym było poczekać na okres, w którym będziemy mogli uruchomić na głównych liniach więcej wozów. Te koncepcje trudno poprzeć, choćby z uwagi na niezbyt duże możliwości wzmocnienia liczby kursujących pociągów. Przecież na niektórych ważniejszych trasach i tak jeździ już tramwaj za tramwajem, prawie bez przerwy. A nasze ulice nie są znów tak szerokie i swobodne, by można je było jeszcze bardziej „zapychać” tramwajami.

Jeszcze słówko o nowej linii autobusowej z Podolan do Garbar. Piszą nam liczni jej „użytkownicy”, a wśród nich i p. F. P., że linia ta w istocie skróciła drogę do centrum miasta. Wymieniony Czytelnik stwierdza nawet, że na przestrzeni 14 dni zaoszczędził (coż za przeciwieństwo do wy-

żej opisanych przypadków tramwajowych!) 230 minut. Ale na tym kończy swój bilans. Dalej — i on i inni — piszą, że autobusy bardzo często kursują przeladowane i nie zabierają pasażerów. Dzieje się tak dlatego, że niektóre wozy wypadają z kursu i następne mają już więcej kandydatów na końcowych przystankach. Wypadki mijania przez autobusy przystanków zdarzają się rano na drugim przystanku na Podolanach, a w godzinach popołudniowych — pod mostem przy ul. Wielkopolskiej. W szeregu wypadków głównie traca na tym dzieci wracające ze szkół, także i te, którym wypada wsiadać do autobusu na przystanku przy ul. Obornickiej.

Problemy komunikacyjne, to także sprawy dotyczące PKP. List „ku uwadze Dyrekcji Kolei” napisał do nas inż. R. K. z Dębca.

„Dębca — pisze Czytelnik — ma swój przystanek kolejowy, lecz mieszkańcy tej dzielnicy muszą dojeżdżać do Dw. Głównej i dalej tramwajem, przez całe miasto, do domu. Powstaje z tego przyczyna, że pociąg osobowy z Wrocławia (przyspieszony) zatrzymuje się na wszystkich stacjach do Czempina, ale nie na Dębca. Ten sam pociąg ma wyznaczone przystanki na wszystkich 5 podmiejskich dworcach Wrocławia”.

Widać z tego przykładu, że władze wrocławskie potrafiły „dogadać się” z koleją w sprawie wygody dojeżdżających do tego miasta. Nie uczynili tego samego nasze władze miejskie. Nie dopatrzenie to jest także wynikiem braku należytej troski o pasażerów ze strony poznańskiej DOKP. Wierzymy że po liście naszego Czytelnika ewentualne trudności da się pokonać.

E. C.

Pracownicy poszukiwani

25 kowali kwalifikowanych, przyuczonych względnie na przyuczenie — powyżej lat 18 z wynagrodzeniem wg stawek obowiązujących w resorcie Przemysłu Ciężkiego przyjmą, zaraz Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, w Poznaniu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej, przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229, pokój 101. K8807

Maszynistki posiadające własne maszyny do pisania, na czas ograniczony, zatrudnimy zaraz. Warunki pracy i wynagrodzenia oraz odpłatności za używanie własnej maszyny do omówienia na miejscu. Miałoprojekt, Poznań, Marchewskiego 128. Zgłoszenia osobiste od godz. 8—14, w sekcji personalnej pokój 503. K8830

Inspektora ochrony p-poż. posiadającego oficera stopień strażacki i ukończoną szkołę średnią; kierownika ochrony p-poż. w Tartaku Gądk, pow. Śrem, posiadającego ukończoną zawodową podoficerską szkołę pożarniczą oraz co najmniej 7 kl. szkoły podstawowej — zaangażuje z dniem 1 stycznia 1961 r. Rejon Przemysłu Leśnego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 19. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dz. Kadr Rejonu Przemysłu Leśnego, Poznań, ul. Ratajczaka 19. Zgłoszenia pisemne kierować do Działu Kadr PRL, pokój 44. K8841

Technika budowlanego i majstra posiadającego praktykę w wykonawstwie do pracy na budowę w Poznaniu przyjmie: Zgłoszenia kierować: Beton-Stal, Poznań, ulica Garbary, telefon 14-13. 17706g

Referentów eksploatacyjnych — pożądanie średnie wykształcenie, kierowców, monterów samochodowych i palacza kwalifikowanego do c. o. przyjmie Woj. Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej, Oddział II, w Poznaniu, ulica Traugutta 1/9. K8851

Inżynierów-konstruktorów, technika, ślusarzy przyjmie natychmiast Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ulica Starołęcka 31. K8882

Stolarza meblowego kwalifikowanego, z długoletnią praktyką, na stanowisko majstra do zakładu stolarskiego w pobliżu Poznania — oraz robotnika magazynowego w Poznaniu — zatrudni Spółdzielnia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8885.

Starszego księgowego do księgowości materiałowej oraz mechanika zakładowego ze znajomością prac elektrotechnicznych i maszynowych zatrudni zaraz poważne Przedsiębiorstwo Spółdzielcze w Poznaniu. Oferty z życiorysem składać do Biura Ogłoszeń, Poznań, ulica Świerczewskiego 3 dla K8891.

Inżyniera lub technika elektryka przyjmie od 1. I. 1961 r. Szamotulska Fabryka Mebli, Szamotuły, ulica Dworcowa 23. Warunki płacy według stawek obowiązujących w układzie zbiorowym. K8893

Robotników do działu produkcji (kobiety i mężczyźni) oraz dozorcę przyjmą Poznańskie Zakłady Graficzne, Poznań, ulica Inżynierska 10, IV piętro. K8894

Referentkę z umiejętnościami pisania na maszynie poszukujemy zaraz. Wymagane średnie wykształcenie. Podanie wraz z życiorysem i odpisem świadectw przesłać do Dyrekcji PHD „Jubiler”, w Poznaniu, Plac Wolności 3. K8895

Zaopatrzeniowca - kosztowca branży włókienniczej zatrudni od 1 stycznia 1961 roku, Spółdzielnia Pracy w Poznaniu, Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8900.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „WETLEK”

W KOZMINIE WLKP., Rynek nr 20

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO

Wymagane: wyższe wykształcenie z zakresu chemii plus praktyka od 2 lat.

Warunki płacy: wynagrodzenie do 2.800,— zł plus premia operacyjna i eksportowa.

Podania wraz z życiorysem należy składać do dnia 30 grudnia 1960 r., pod adresem spółdzielni.

O wyniku konkursu kandydaci zostaną powiadomieni do dnia 15 stycznia 1961 roku. K8942

Praca

Przyjmę pracę sprzedawczy w kiosku „Ruch”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17769g.

Panię do dzieci lub pomoc domową poszukuję na wyjazd. Matejki 37 m. 6. 17751g

Przyjmę administrację do r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17700g.

Samodzielną, stałą pomoc domową z gotowaniem do lat 40, za dobrym wynagrodzeniem (pokój służbowy), poszukuję się do 3 osób pracujących. Oferty z podaniem referencji do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17778g.

Uczęziw pomoc domową na dobrych warunkach (ze spłatą) poszukuję do domu lekarza zaraz względnie od 1 stycznia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17781g.

Potrzebna pomoc domowa na stałe do chorej. Poznań, Złotych 29 m. 1. 17782g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 16921g

Kupno

Drzewo — jesiony, wiąz grubie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17109g.

Kupię samochód osobowy „Warszawa”. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17747g.

Projektor dźwiękowy szerokoślawowy, fotokamerę 6x9 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17700g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, dla lalek w dużym wyborze polecaja Bracia Chojnacki, Wrocław 25. 16561g

Sprzedam samochód „Skoda” - furgon, po generalnym remoncie. Tel. 448-69. 17603g

Sprzedam spiesznie nowy motocykl WFM. Łozowa 78 m. 205 (hotel). 17731g

PRZEDSIĘBIORSTWO UPOWSZECHNIENIA

PRASY I KSIĄŻKI „RUCH” W POZNANIU

ulica Zwierzyniecka nr 9

podaje do wiadomości

nowe nr nr połączeń telefonicznych:

Centrala 444-45, 444-46, 444-47,

połączenia bezpośrednie:

Dyrektor 428-74

Z-ca Dyr. do Spraw Kolportażu 428-15

Z-ca Dyr. do Spraw Handlowych 454-83

Z-ca Dyr. do Spraw Inwest.-Admin. 440-05

Główny Księgowy 443-21

K8878

OGŁOSZENIA DROBNE

Stolowy, gabinet Chippendale sprzedam. Wytwornia — Florian Szumski, Świerczewskiego 9 przy Polnej, tel. 218. 17532g

Sprzedam okazjonalnie samochód „Mercedes” na ropę, 3 tony. Ławica - Wola, Beskidzka 39. 17604g

Sprzedam okazjonalnie samochód „Mercedes” bazarówkę. Ławica - Wola, Beskidzka 39. 17605g

Zegarek „Doxa” męski, złoty, nareczony sprzedam. Małeckiego 2 m. 7. 17345g

Okazjonalnie do sprzedania samochody osobowe: Ford, DKW, Warszawa, Moskwy oraz motocykl WSK. Nadwierzbakiem 5, tel. 459-07. 17733g

Sprzedam maszynę do szycia, okretkę i mierzarkę „Singer”. Piekary 8 m. 4. 17743g

Damski i męski rower sprzedam (nowy), cena po 850 zł. Bartoszak, Naramowicka 73 m. 3. 17744g

Komódka czarna sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 94 m. 12, godz. 17—19.30. 17787g

Lokale

Pokój z kuchnią na Wildzie zamienię na podobne na Grunwaldzie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, 17754g.

Zamienię samodzielną kawalerkę z wygodami (pokój 15 m², korytarz, łazienka), całość 20 m², c. o., winda, w Warszawie, ul. Puławska na mieszkanie w Poznaniu lub Zielonej Górze. Oferty telefonicznie nr 634-73, godz. 16—18, pisemnie — Poznań, Chelmońskiego 22 m. 4, Kulczyk. 17729g

UWAGA - Mieszkańcy Jeżyc!

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OPAŁEM W POZNANIU

zawiadamia

że zlikwidowane Dzielnicowe Biuro Opalowe przy ulicy Polnej 10 będzie w najbliższym czasie uruchomione w dwóch lokalach:

1. przy ulicy Dąbrowskiego nr 58,
2. przy ulicy Dąbrowskiego nr 18.

Podział ulic przynależnych do tych DBO znajduje się w oknach wystawowych w powyższych lokalach.

K8992

Przetargi — Komunikaty

Poznańska Fabryka Wyróbów Emaliowanych, Poznań, ulica Wrzesińska 2, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę w roku 1961 następujących półfabrykatów:

- 42.500 szt. wirników z tworzywa sztucznego z materiału wykonawcy;
- 40.700 szt. kół pasowych małych z tworzywa sztucznego z materiału wykonawcy;
- 39.000 szt. końcówek do węża z tworzywa sztucznego z materiału wykonawcy;
- 40.000 szt. uchwyty z tworzywa silon, kolor czarny, z materiału wykonawcy;
- Wykonanie i dostawa w w. półfabrykatów sukcesywna w 1961 r., od stycznia do grudnia.
- 90.000 szt. półpanewek z tworzywa sztucznego z materiału wykonawcy;
- 20.000 szt. rączek z tworzywa sztucznego z materiału wykonawcy;
- 17.000 szt. wałków rdzeniowych górnych z materiału wykonawcy oraz
- 19.000 szt. wałków rdzeniowych dolnych z materiału wykonawcy;
- 18.000 szt. śrubunków do pralni z materiału wykonawcy.

Dostawy w w. półfabrykatu sukcesywnie do 31. IV. 1961 r.

Jednocześnie oferujemy wykonanie usługi w zakresie szlifowania wałków gumowych w ilości: 24.000 szt. wałków gumowych górnych oraz 21.000 szt. wałków gumowych dolnych (materiał powierzony).

Termin dostawy sukcesywnie do 30. IV. 1961 r.

Z dokumentacją technologiczną i konstrukcyjną oraz jakością i terminami dostaw w poszczególnych miesiącach zapoznać się można w Dziale Zaopatrzenia PFWE, w godzinach od 8—14. Oferty można składać na dowolnie wybrane pozycje przetargu. Oferty w zalokowanych kopertach z napisami: „Przetarg” należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dnia 2. I. 1961 r. włącznie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 3. I. 1961 r., o godzinie 10, w siedzibie przedsiębiorstwa, przy ul. Wrzesińskiej 2. Dyrekcja PPWE zastrzega sobie prawo wyboru oferty jak również odstąpienie od przetargu tak w części jak i w całości bez podania przyczyn. K8994

Akademia Medyczna ogłasza po raz trzeci zaproszenie do składania ofert na następujące roboty, w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 2, ulica Przybyszewskiego 49:

- a) instalacja wentylacyjna w salach operacyjnych Kliniki laryngologicznej;
- b) instalacja elektryczna siły i światła w laboratorium apteki.

Roboty mają być wykonane i rozliczone do dnia 25 stycznia 1961 r. z materiałów wykonawcy. Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w Dziale Inwestycji A. M., ulica Fredry 10, I piętro, pokój 4, gdzie w godzinach od 9—14 jest udostępniona do wglądu dokumentacja i udziela się informacji. Termin składania ofert 10 dni od dnia ogłoszenia. K8953

Komunikat

Rada Wydziału Leśnego Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, podaje do wiadomości, że w dniu 31 grudnia 1960 r., w sobotę, o godzinie 9, w Sali nr 3 Coll. Cieszkowskich — Nowy Gmach, I piętro, ulica Wojska Polskiego 71c (Sołacz), odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską zastępcy prof. mgr. Edwarda Kamińskiego, pt.: „Badania nad stymulowaniem wyleku żywicy za pomocą past”. Promotor: doc. dr Kamil Rogaliński, WSR Poznań. Recenzenci: prof. dr Tadeusz Molenda, WSR Poznań i prof. dr Wiesław Grochowski, SGGW Warszawa. Z pracą i opiniami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Głównej Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu, ulica Wojska Polskiego 71f. Wstęp na rozprawę wolny. K8943

Eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, welony, nakrycia do chrztu, ubrania męskie. Wypożyczalnia Długa 9. 16196g

Wypożyczalnia zagranicznych sukien ślubnych, wieczorowych, nakryć do chrztu. Chelmońskiego 10. 17286g

Matrymonialne

Kawaler lat 36, rolnik, przystojny, ukończoną szkołę rolniczą posiadający wielką gotówkę pozna pannę z własnym gospodarstwem. Oferty z fotografią Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 17762g.

Michałowi Zawadzkie

za słowa pożegnania, liczne wieniec, kwiaty i wyrazy współczucia składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

ZONA Z SYNKIEM

17596g

Dnia 20 grudnia 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach, nasza najukochańsza siostra, szwagierka i podopieczna, śp.

Maria Cygon

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona RODZINA I SNIATAŁOWIE

Poznań, Gniezno. 17874g

Dnia 21 grudnia 1960 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat, dziadziuś i wujek, przeżywszy lat 82, śp.

Franciszek Kunz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona ZONA, DZIECI I RODZINA

Olsztyn, Chicago. 17865g

Dnia 20 grudnia 1960 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w 86 roku życia, mój kochany mąż, nasz ojciec, tesc i dziadek, śp.

Henryk Ochocki

Pogrzeb odbędzie się, dnia 24 grudnia br., o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA

Poznań, Chodzież, Krzyż. 17858g

Dnia 20 grudnia 1960 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po długich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, tesc i dziadek, śp.

Wincenty Golik

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godzinie 12,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona ZONA, DZIECI I RODZINA

17866g

Dnia 20 grudnia 1960 r. zmarł, przeżywszy lat 82, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, śp.

Walenty Weber

długoletni mistrz stolarski i mąż zaufania.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 23 bm., o godzinie 11,10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN, SYNOWA, SIÓSTRY I RODZINA

Poznań, Dolina 4, Opalenica.

17867g

Dnia 21 grudnia 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy, troskliwy ojciec, tesc i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

Franciszek Kupczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę, 24 bm., o godzinie 8 w kościele Ks. Ks. Palotynów, przy ul. Przybyszewskiego 30.

W smutku pogrążona DZIECI I RODZINA

17863g

dr Halina Maciejewska

lekarz dentysta

Serdeczne wyrazy współczucia

RODZICOM ZMARŁEJ

składają

LEKARZE STOMATOLOGOWI

WOJ. PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ

17852g

Dnia 18 grudnia 1960 r. zmarła pracowniczka Wojewódzkiej Przychodni Specjalistycznej

lekarz dentysta

Halina Maciejewska

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzicom

składają

DYREKCJA WOJEWÓDZKIEJ PRZYCHODNI SPECJALISTYCZNEJ

RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY

K9000

Dnia 18 grudnia 1960 r. zmarła, przeżywszy lat 29

Halina Maciejewska

lekarz stomatolog Przychodni Obwodowej Stare Miasto.

Pozostanie na zawsze w pamięci jako sumien-ny lekarz i pracownik służby zdrowia.

RADA ZAKŁADOWA ZZPSZ P. O. P. PZPR

KIEROWNICTWO PRZYCH. OBW. ST. MIASTO

17795g



Sygnal dla szkolnictwa muzycznego

Jak dyskusja, to dyskusja: wszechstronna, skuteczna i zakończona.

Niedawno w „Głosie Wielkopolskim” ukazał się felieton Mieczysława Skąpskiego pt. „Droga do nikąd”, w którym autor krytykuje część artystyczną akademii z okazji „Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela”. W parę dni później „Ga zeta Poznańska” zamieściła artykuł Wiesława Kisera, polemizujący ze Skąpskim. I nagle zaroilo się, zahuczało...

Jednak wszyscy — włączając w to Kiserem — przynajmniej Skąpskiemu rację, że bieżąca sprawa, tylko zbyt odważnie wkracza na drogę dyskusyjną co do poziomu wykonawców „składanki” programowej, oceniając ich niefachowo, a na wet krzywdząco. To nieporozumienie chyba wymaga sprostowania. Uwagi krytyczne Skąpskiego nie a nie nie ujmują ni Kaczmarski (tak jak Kiser twierdzi, że go wręcz niewiedzą), ni orkiestry Liceum Muzycznego, ni nikomu innemu. Akurat składa się dobrze, że znam Bogusza Kaczmarska — w przeciwieństwie do pana Skąpskiego, którego oczy moje jeszcze w życiu świadomie nie widziały. Kaczmarski jest uczniem V klasy Liceum Muzycznego — bardzo zdolnym muzycznie chłopcem, pilnym i ciekawym się instrumentu. Lecz ani ja, ani on nie możemy powiedzieć, że byłby w stanie pokazać to choćby, co pokazała na III Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego go 17-letnia skrzypaczka Dora Iwanowa, uczennica podobnej szkoły do Liceum Muzycznego — nawet gdyby miał lepszy instrument.

Czym więc są uwagi Skąpskiego? — ktoś zapyta. Odpowiadam: delikatnym sygnałem pod adresem polskiej szkoły skrzypcowej i ludzkiej struktury organizacyjnej naszego szkolnictwa muzycznego.

Drobne wyjaśnienie należy się jeszcze ocenie orkiestry Liceum Muzycznego. Rzeczywiście, jej skład nie mógł zadowolić masy nauczycielskiej z różnych typów szkół, wśród której nie brak dobrze przygotowanych zawodowo, mających dodatkowo mniejsze czy większe przygotowanie artystyczne, a nawet światłych amatorów sztuki! Jednak gdyby zamiast niej wystąpiła reprezentacyjna orkiestra — Międzyszkolna — szkół muzycznych z udziałem chóru o podobnym składzie, a do tego balet składający się z uczniów Państwowej Średniej Szkoły

Baletowej — czy nie byłoby to już coś? Coś w rodzaju małego zespołu pieśni i tańca, o czym zdaje mi się, Skąpski wspomina („a jeśli w którejś z hal targowych, to z występami w rodzaju „Mazowsza”, „Śląska”, czy choćby naszej „Wielkopolski”). Wtedy i „dawka” uczuć na temat dzieci nam starszym” byłaby znacznie większa, może nawet wystraszająca!

Do tego potrzeba niewiele — minimum dobrej woli dyrektorów poszczególnych szkół artystycznych, których w Poznaniu jest, razem biorąc, aż 6: Państwowa Muzyczna i Podstawowa Muzyczna; Liceum Muzyczne i Średnia Muzyczna; Średnia Baletowa i Liceum Plastyczne.

Tymczasem dyrektorzy tych szkół wzajemnie zapraszają się na uroczystości jubileuszowe, wygłaszają koleżeńskie mowy pochwalne w czasie spotkań towarzyskich, ale na codzienną wolę żyć w myśl zasady: jak zrobić, tak zrobić, ale ja sam... Może przyczyna tego jest zbyt duża ilość szkół artystycznych? Ale to już zagadnienie odrębne, wymagające specjalnego omówienia.

Natomiast młodzież ciągnie do siebie bardzo chętnie: pragnie wspólnego biału karnawałowego, marzy o wyjeździe na letni obóz szkół artystycznych. Nauczyciele też chętnie nawiązują kontakty, tylko trzeba by jeszcze jakos skłonić ku sobie dyrektorów.

Nie wiem, może jestem na drodze do nikąd? Niech inni zabiorą głos w tej dyskusji. Wierzę w to, że Redakcja poznańskich gazet dla rzeczowej dyskusji zawrze gościnne miejsca użyczą.

DIONIZY BOJKOWSKI

Grudzień	Imieniny
22	Zenona, Honoraty
czwartek	Słońce: wsch.: 8.02 zach.: 15.40

Teatru

OPERA — g. 10 — „Tosca” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
OPERA — g. 19 — „Sylva” — (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 — „O słonku sroce i krasnoludkach” (kończy się ok. g. 12.30), g. 16 — „Kozalinka” (kończy się ok. g. 17.30)
SATYRY — nieczynny

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Azais”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Rosemarie wśród milionów” (NRF, 18 l.)
BALTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Kryzys” (pol., 12 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30 — „Londyńskie zuchy” (ang. 12 l.), g. 15, 17.30, 20 — „Potrójne wesele” (duński, 14 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Paryski włóczęga” (franc. 16 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Zemsta” (pol. 12 l.), g. 18, 20.15 — „Biedni ale piękni” (włoski 18 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Dama z piekiem” (radz. 16 l.)
MALTA — g. 16, 18, 20 — „Prawo i bezprawie” (ang. 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Niemowlę na manewrach” — (ang. 12 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Niewinni czarodzieje” (pol. 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Cichy Don” seria II (radz. 16 l.)
FANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Czarne błyskawice” (USA 12 l.)
PIAST — g. 17, 19 — „Dobry wojak Szwajk” (CSRS, 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — „Polowanie na lokomotywę” (USA, 14 l.)

Świąteczny konkurs „Głosu” i PZU

Jednostkowe ubezpieczenia na życie

Obok grupowych ubezpieczeń rodzinnych Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi jednostkowe ubezpieczenia na życie. Duże zainteresowanie ubezpieczeniami jednostkowymi wykazują w ostatnim czasie rolnicy indywidualni i członkowie spółdzielni produkcyjnych. Ubezpieczenie, o którym mowa łączy w sobie dwa zasadnicze elementy: jest ono formą oszczędzania oraz zapewnia pomoc materialną w wypadku śmierci osoby ubezpieczonej. Stąd też PZU prowadzi dwa rodzaje tych ubezpieczeń a mianowicie: ubezpieczenie dożywotnie na wypadek śmierci oraz ubezpieczenie mieszane na wypadek śmierci i dożycia.

Ubezpieczenie dożywotnie na wypadek śmierci polega na tym, że suma ubezpieczenia płatna jest w razie śmierci ubezpieczonego, natomiast w przypadku ubezpieczenia mieszane suma ubezpieczenia płatna jest po dożyciu przez ubezpieczonego podanego w polisie terminu lub w razie jego wcześniejszej śmierci.

Osoby korzystające z jednostkowych ubezpieczeń na życie posiadają prawo do wykupu i wycofania złożonych w PZU składek.



Nakładem Państwowych Wydawnictw Technicznych ukazały się ostatnio ciekawe pozycje:

Technika odbioru telewizyjnego: J. Chabłowski, W. Skulimowski, A. Wojnar; str. 626, 12 75. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i starszych techników, pracujących przy projektowaniu, produkcji i badaniu telewizorów oraz dla studentów wyższych szkół technicznych.

Odezwane precyzyjne za pomocą modeli wytapianych: H. Alender (tłumaczenie z niemieckiego); str. 256, 12 40. Podręcznik — stanowiący głównie materiał kompilacyjny, zebrany z literatury niemieckiej i zagranicznej, przeznaczony jest dla mistrzów, techników i inżynierów.

SCALA — g. 15.30, 18, 20.30 — „Siem dem grzechów głównych” (franc. 18 l.)
TECZA — g. 15.45, 18.30 — „Spokojny człowiek” (USA 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18 — „Francis Mul, który mówi” — (franc. 12 l.), g. 20 — „Portier z Lazurowego Wybrzeża” (franc. 18 l.)
WOJSKOWE — nieczynny
WZASOWICZ — g. 19.15 — „Weseli współlokatorzy” (radz. 16 l.)
ZNICZ (LUBON) — g. 19 — „Dezertier” (pol. 14 l.)
WIRY — g. 19 — „Gdy umilkły działy”
FOTOPLASTIKON — „Capri — Neapol”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO — Lech: „Kolorowe pończochy”, Polonia: „Proces w Norymberdze”, KALISZ — Stylowe: „Lekcja miłości”, Wolność: „Szatan z 7-mej klasy”, LESZNO — Panorama: „Matryzyski”, OSTROW — Roma: „Ostrońskie Yetti”, Słońce: „Dziwczyną z prowincji”, PILA — Iskra: „105 procent alibi”, Lotnik: „Pół żartem, pół serio”.

Radio

PROGRAM I

14 — Z melodii i piosenek przez świat; 14.50 — „Postęp w gospodarstwie domowym”; 15.10 — Z cyklu „Amat. zespoły przed mikrofonem”; 15.30 — Poematy symfoniczne; 16.05 — Magazyn Ziemi Zach.; 16.30 — Zagadki muzyczne; 17 — Z najpiękniejszych operetek; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Reportaż literacki; 18.25 — Kurs nauki języka; 19 — Gra Sekstet PR; 19.30 — „Książki, które na was czekają”; 20.26 — Sport; 20.30 — Tańce polskie; 20.45 — Audycja dla młodzieży wiejskiej; 21 — Koncert estradowy muzyki rozrywkowej; 22 — Odtworzenie fragmentu recitalu śpiewaczego G. Souzay; 22.25 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 21, 23.

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — Gra Orkiestra Radia i Telewizji w Tokio; 14.30 — Felieton J. Kędziory; 14.40 — Jerzy Bizet: II Suita „Arlezianka”; 15.05 — Utwory fortepianowe; 15.30 — Audycja dla dzieci; 16 — Muzyka taneczna i rozrywkowa; 16.25 — Opowiadania

SPORT

Projekt budowy ośrodka akademickiego

Poznań jest jednym z największych ośrodków akademickich w Polsce. Na sześciu wyższych uczelniach studiuje około 15 tysięcy studentów. Większa część studentów poza najstarszymi rocznikami uczęszcza na zajęcia wf. W związku z tymi zajęciami, poszczególne uczelnie mają wiele kłopotu.

Nie chodzi tutaj o kadre instruktorską; liczba jej jest wystarczająca, a poziom prowadzonych zajęć dostatecznie wysoki. Brak jest odpowiedniej ilości sal i pływalni. Związana sprawa pływalni jest najbardziej paląca, gdyż jak

wykazały badania większa część studentów pierwszych lat studiów nie umie pływać.

Poznańska pływalnia przy ulicy Wronieckiej nie może wszystkich pomieścić. Nieliczne godziny, które mają uczelnie nie pozwalają na normal-

ne przeprowadzenie nauki pływania, a nawet przy dużej ilości ćwiczących, istnieje niebezpieczeństwo wypadku, gdyż instruktor w wielu wypadkach nie jest w stanie pilnować tak dużej grupy ćwiczących. Ilość sal także nie jest wystarczająca. Tylko nieliczne uczelnie posiadają własne sale gimnastyczne, i to nie w pełni odpowiadające obowiązującym wymogom. Np. studenci Uniwersyteu, od lat ćwiczą w niskim, małym baraku, w którym przy każdym mocniejszym skoku powstają tumany kurzu.

Od wielu lat istnieją projekty zbudowania sali gimnastycznych przy poszczególnych uczelniach. Poza budową ośrodka WSWF, który rozpoczął się wkrótce, wszystkie inne zamierzenia są dopiero w powijakach.

Ostatnio wśród działaczy poznańskiego AZS-u powstał bardzo ciekawy naszemu zdaniem projekt zbudowania centralnego ośrodka sportowego dla studentów naszego miasta.

Gdyby skomasowano w jednym ręku wszystkie fundusze przeznaczone na budowę przy wyższych uczelniach skromnych sal gimnastycznych, można by zbudować jeden wielki ośrodek sportowy z salami do ćwiczeń, pływalnią i ewentualnie nawet sztucznym lodowiskiem.

Wstępnych projektach zakalkulowano już nowy ośrodek, który miałby powstać na terenach przyległych do Cyta-deli, obok stadionu AZS-u przy Alei Pułaskiego. Projektanci przewidują zbudowanie trybun na kilka tysięcy osób; ośrodek AZS-u obok ośrodka Lecha rozwiązałby więc problem dużej sali widowiskowo-sportowej dla mieszkańców Poznania.

M. ST.

CO DZIEŃ NIESIE

Porozumienie

Brak wycynowego sprzętu motorowego jest chyba największym problemem klubów, prowadzących sekcje motocyklowe. Zagraniczny sprzęt jest za drogi, a ponadto są kłopoty z nabywaniem części zamiennych.

W produkcji motocykli kraj nasz jest jedną z największych potęg światowych. Oblicza się, że w kraju eksploatuje się 700 000 motocykli. Dotychczas jednak brak sprzętu sportowego, wycynowego.

Wszystkie fabryki na całym świecie starają się produkować specjalne serie sprzętu sportowego. Ma to bardzo ważne znaczenie: zaoszczędza dewizy, chroni rodzimy przemysł przed obcą konkurencją i przyczynia się do reklamy produkcji krajowej.

Wielokrotnie na wyraźne żądanie klubów sportowych próbowano sprawę tę rozwiązać pozytywnie i tak i u nas, jednak bez rezultatów. Ponoć tym razem ma być inaczej. Przewiduje się mianowicie podpisanie w styczniu 1961 roku umowy pomiędzy Zjednoczeniem Przemysłu Motoryzacyjnego i Polskim Związkiem Motorowym. Przemysł zobowiązuje się od czasu do czasu produkować dla klubów specjalne nieduże serie motocykli, przy czym poszczególne fabryki opiekować się mają wyprodukowanym u nich sprzętem sportowym.

Z pewnością ułatwi to dośkonale produkcję motocykli, a klubom da możliwość rozwijania na szerszą skalę masowego sportu motocyklowego. Skorzystają na tym obie strony. I kluby, które (jak to widać zresztą na przykładzie poznańskiej Unii) są coraz uboższe pod względem wyposażenia w sprzęt wycynowy i przemysł, którego możliwości eksportowe — jak wykazuje doświadczenie wszystkich krajów — zależą prawie wyłącznie od wyników w imprezach sportowych.

M. W.

Drugoligowcy odpoczywają

Krótką, ale niezwykle potrzebną przerwą w rozgrywkach lig ośrodkowych koszykówek kobiet i mężczyzn trwa będzie do połowy stycznia. Drużyny z powodu choroby zmniejszenia straciły w wielu wypadkach szybkość i celność strzałów.

Ostatnie spotkania nie były najlepszymi dla zespołów poznańskich. Porażki Olimpii i AZS-u w Wałbrzychu zepchnęły te drużyny na trzecią i czwartą pozycję. Na marginesie spotkań w Wałbrzychu, chciałbym zwrócić uwagę władz POZKosz na różnego rodzaju „pomylki” przy prowadzeniu protokołu. Tak w meczach z Olimpią jak i z AZS-em podczas meczu okazywało się, że gospodarzom przybywało po celnym strzale nie dwa, lecz aż... cztery punkty.

Poza tym sędziowie, prowadzący mecz powinni mieć trochę silniejsze nerwy niż arbitrzy prowadzący spotkanie Górnik Wałbrzych — AZS. Gwizdy i ordynarne wrzaski widzów nie powinny robić wrażenia na sędziach, od których zależy w dużym stopniu przebieg spotkania.

Koszykarki poznańskie walczące o mistrzostwo ligi ośrodkowej pewnie zajęły pozycję w środku tabeli. Nie mają one szans na ewentualną walkę w ekstraklasie, ale też nie są zagrożone spadkiem. Energetyk zajmuje czwartą pozycję a Lech II — piątą.

Dla podtrzymania formy zespoły drugoligowe rozegrają kilka spotkań towarzyskich. (Stab)

II LIGA MĘŻCZYZN

Lech II — Polonia J. Góra	87:67
Śleza — AZS Wrocław	49:45
Polonia Leszno — Gwardia	58:81
Lechia — Górnik	45:60
Olimpia — Śląsk II	82:66
AZS Poznań — Ostrovia	76:59
1. Gwardia Wrocław	24:2 922:733
2. Górnik Wałbrzych	24:2 909:811
3. Olimpia Poznań	24:2 866:676
4. AZS Poznań	23:3 896:734
5. Lech II Poznań	22:4 874:823
6. Śleza Wrocław	18:8 729:836
7. Śląsk II Wrocław	18:8 777:825
8. Lechia Z. Góra	17:9 727:854
9. AZS Wrocław	16:10 766:777
10. Polonia J. Góra	16:10 787:838
11. Polonia Leszno	16:10 731:993
12. Ostrovia	15:11 754:883

II LIGA KOBIEC

Energetyk — Krzysztof	43:42
AZS Wrocław — Unia	59:24
Śleza — Odra	55:15
Lustrzanka — Lech II	76:18

Tabela po ostatniej kolejce spotkań i po unieważnieniu wszystkich meczów zespołu Sokola z Pily, który wycofał się z rozgrywek:

1. Śleza Wrocław	20:0 552:299
2. AZS Wrocław	19:1 581:373
3. Lustrzanka Wałb.	16:4 471:419
4. Energetyk Poznań	16:4 494:489
5. Lech II Poznań	14:6 417:469
6. Krzysztof Wałb.	13:7 378:435
7. Odra Wrocław	12:8 373:519
8. Unia Racibórz	11:9 382:471
9. Lubuszanka Z. Góra	11:7 369:412



W Radzie Sportu przy GKKFIT zasiada m. in. przedstawiciel Poznania — p. Zenon Kurowski, prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie.

Wśród startujących na motocyklach polskiej produkcji za najlepszego zawodnika uznany został G. Hennek z Katowic.

Narcisz Georg Toma, mistrz olimpijski w kombinacji klasycznej uznany został za najlepszego sportowca NRF w 1960 roku.

Ze „Sport-Touristem” wyjechała ma w przyszłym roku za granicę 8.500 osób.

TKS Korona Kraków lansuje nową dyscyplinę sportu: pikę na lodzie.

W Parzysiu zbudowany zostanie nowy stadion olimpijski, który pomieści 100 tysięcy widzów.

Ministerstwo Oświaty organizuje w czasie ferii zimowych kursy sportów zimowych dla nauczycieli.

Sukces modelarza

Modelarze Aeroklubu Poznańskiego mogą zapisać na swoim koncie nowy sukces. Ostatnio został zatwierdzony jako rekord Polski przelot modelu latającego z napędem gumowym Andrzeja Gruchota z Technikum Łączności. Rezultat przelotu, który odbył się 28 maja br. wynosi 57,7 km. Wynik ten jest lepszy o 5 km od rekordu świata, ale niestety nie może być uznany, gdyż model leżał prawie 3 miesiące w lesie zanim został odnaleziony. (s)

Przed jubileuszem 300-lecia prasy polskiej

Kraków, w którym przed 300 laty 3 stycznia 1661 roku wyszedł spod prasy pierwszy numer gazety w Polsce, przygotowuje się do obchodu tego jubileuszu. Tytuł pisma krakowskiego brzmiał: „Merkuryusz Polski Extra Ordynaryjny, dzieje wszystkiego w sobie świata zamykający dla Informacji Polski”. Był to tygodnik, który informował na bieżąco o różnych aktualnych sprawach. „Merkuryusz” pod koniec swego istnienia został przeniesiony do Warszawy. Pierwszym wydawcą „Merkuryusza” był Jan Aleksander Gorczyński. Współpracował z nim Włoch Hieronim Pinocchio, sekretarz króla Jana Kazimierza.

W styczniu odsłonięta będzie tablica pamiątkowa, na domu, przy Małym Rynku w którym wydany został pierwszy numer „Merkuryusza”.